Gdzie nie będzie prądu

Lista wyłączeń w mieście i okolicy

strona 4

Pary na medal

Kamienne, złote, szmaragdowe gody w USC

strony 12–13

WOŚP

Pabianiczanie dorzucili pół miliona złotych

strona 2

Straż Miejska

Współpraca z sądem opłaca się miastu

strona 2

Życie Pabianic

rok XXVIII, nr 1425
ISSN 1733-6643

18 lutego 2025 r. numer 7

4,50 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

Z NOŻEM NA TAKSÓWKARZA

Pasażer 8 razy dźgnął kierowcę nożem. Ma zarzut usiłowania zabójstwa. Grozi mu dożywocie

strona 6

eprasa.pl 7a28b00f90

ZDJĘCIE TYGODNIA

Na ferie z powiatem przyjechali Indianie

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
18 lutego	19 lutego	20 lutego	21 lutego	22 lutego	23 lutego	24 lutego
Konstancji Symeona	Konrada Marcelego	Leona Eustachego	Feliksa Eleonory	Marty Małgorzaty	Izabeli Damiana	Macieja Sergiusza

MOTTO TYGODNIA:

„Człowiek tyle jest wart, ile warte są sprawy, którymi się zajmuje”

Marek Aureliusz

Pabianicki rekord WOŚP

Pabianiczanie byli hojni. W tym roku każdy wrzucił do puszki średnio po 8,17 zł. Dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na leczenie dzieciaków przekazaliśmy ponad pół miliona złotych

We wtorek (11 lutego) pabianicki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podliczył wydarzenie. Okazało się, że padł rekord i spełniło się marzenie Angeliki Baj, szefowej pabianickiego hufca ZHP, która przed finałem liczyła na pobicie ubiegłorocznego rekordu i na pół miliona zł. Tak się stało.

Podczas 33. finału WOŚP z puszek wolontariuszy, z licytacji gadżetów zebrano 506.724,61 złotych.

– Ta kwota może się zmienić – zastrzegał Michał Pietrzak, szef pabianickiego sztabu orkiestry. – Przesłaliśmy nasze dane do fundacji, która jeszcze raz przeliczy nasze wpływy.

– To kwota deklarowana, która prawdopodobnie będzie większa. Staramy się nie zawyżać wyników, po zliczeniu wszystkich puszek i wpłat.” – dodała Andżelika Baj.– Oficjalne rozliczenie poznamy w połowie marca.

Po przeliczeniu na jednego mieszkańca wypada 8,17 zł. W 2024 r. było to 7,35 zł, w 2023 r. – 6,48 zł, a w 2022 r. – 5,58 zł. W Łodzi było to 5,08 zł, w Piotrkowie Trybunalskim – 5,44 zł, w Zgierzu – 7,49 zł, a w Tomaszowie Mazowieckim 6,29 zł na mieszkańca.

– Przez cztery lata zebraliśmy 1.701.293,23 zł – wyliczał Pietrzak. – 1.112.898,86 zł to wartość sprzętu, jaki zakupiła WOŚP dla naszego szpitala.

W tym roku w Pabianicach działało 275 wolontariuszy, najmłodszy miał 2 lata i 6 miesięcy, a najstarszy 66 lat. 3 lata miał najmłodszy piłkarz, który grał w meczu piłki nożnej, najstarszy pan był pod 70. Tylko 10 minut spędził na parkiecie – boisku prezydent Grzegorz Mackiewicz, którego sfaulował inny zawodnik. Prezydent ma wybity bark i korzysta z L–4.

Wsparcie nasza orkiestra dostała od ok. 100 firm. O wydarzeniu informowały plakaty – 100, rozwieszone w mieście. Mieliśmy też największą w historii miasta scenę na finałowy koncert. Miała 258 m kwadratowych.

Złote serduszko orkiestry poszło w tym roku za 13 tys. zł. Najbardziej wypchaną puszkę przynieśli zmotoryzowani, czyli motocykliści z Łódź Chapter Poland. Zebrali 37.441,94 zł. Największą kwotę z licytacji uzyskano za trening w skokach narciarskich pod okiem Apoloniusza Tajnera. Na licytację wystawił go Gabriel Grzejszczak, jedyny pabianicki skoczek narciarski. Za trening zapłacono na licytacji 3.050 zł. Drugie tyle dołożył Jacek Chmielewski, właściciel kina Tomi.

– Nie mogłem wziąć udziału w licytacji – tłumaczył Chmielewski. – Mam nadzieję na udany trening. Skok narciarski to było od zawsze moje marzenie.

Pabianicka policja podliczyła, że podczas finałowego koncertu Maryli Rodowicz na placu przed Echo było 15 tysięcy pabianiczan. Oglądali i słuchali królowej przez godzinę. „Fajnie, że do nas wpadłaś”, dziękował Maryli za występ młody wolontariusz.

Niestety, był też jeden zgrzyt. Media zauważyły i napisały (13 artykułów ukazało się na ten temat) o kradzieży pieniędzy z puszki przez… 21–letniego wolontariusza. To pierwszy taki przypadek w historii pabianickiej orkiestry. 34.

34 Finał WOŚP odbędzie się 25 stycznia 2026 roku.(G)

Odpracowują wyroki pod okiem strażników miejskich

Rozpoczął się 9. rok współpracy Straży Miejskiej w Pabianicach z Sądem Rejonowym.

Osoby skazane przez sąd za wykroczenia bądź drobne przestępstwa, pod nadzorem strażników, odpracowują wyroki orzeczone przez sąd, pracując na rzecz miasta.

Codziennie „skazani” pracują w mieście, dzięki czemu udaje się zaoszczędzić pieniądze pabianiczan. Wyjątkowy pod tym względem okazał się styczeń 2025 r. Osiem osób przepracowało na rzecz miasta 225 godzin. Licząc po obowiązującej stawce 30,50 zł (b) za godzinę, daje to 6.862,50 zł (b). Tyle miasto zaoszczędziło, korzystając z pracy skazanych.

Ośmiu mężczyzn posprzątało w styczniu ponad 40 miejsc: 6 ulic podległych Zarządowi Dróg Miejskich, 33 działki miejskie podległe Wydziałowi Gospodarki Nieruchomościami, a także Park Zatorze. Pomalowali pomieszczenia w siedzibie Stowarzyszenia Opieki Hospicyjnej, a także odśnieżali ulice m.in. Moniuszki, Jana Pawła II, Mariańską.

– Pabianicka Straż Miejska jest jedyną taką formacją w Polsce, która angażuje skazanych do dbania o porządek w mieście, oszczędzając budżet miasta Pabianice – mówi z dumą **Tomasz Makrocki**, komendant SM w Pabianicach.

W ubiegłym roku 6 mężczyzn przepracowało 3.000 godzin (od lutego do listopada) na terenie pabianickich szkół podstawowych. Układali tam chodnik, a także wykonywali prace budowlano–wykończeniowe. Miasto zaoszczędziło na tym ok. 84 tysiące złotych.(g)

eprasa.pl 7a28b00f90

Szpital zniszczy dokumenty pacjentów

Chcesz odebrać swoje dokumenty szpitalne, to trzeba to zrobić do 21 lutego. Dlaczego?

– W pabianickim szpitalu rozpocznie się wkrótce niszczenie starej dokumentacji medycznej – informuje **Patrycja Socha**, rzeczniczka prasowa PCM.

W związku z tym osoby, które były pacjentami pabianickiego szpitala i poradni specjalistycznych, a chciałyby otrzymać swoją dokumentację z leczenia, mogą to zrobić w najbliższym czasie. PCM zaprasza na ul. Jana Pawła II 68 pacjentów poradni specjalistycznych w latach 2002–2004 oraz pacjentów oddziałów szpitalnych w latach 2003–2004.

Dokumenty można będzie odebrać do 21 lutego (piątek), codziennie od godz. 8.00 do godz. 15.00. Trzeba się po nie zgłosić do składnicy akt w pokoju 018 D na niskim parterze szpitala.

Wcześniej trzeba będzie wypełnić wniosek. Dokument jest dostępny na miejscu, można go też pobrać ze strony internetowej PCM.

Ostrzeżenie dla hodowców drobiu. Ptasia grypa w Łódzkiem

Powiatowy lekarz weterynarii w Pabianicach informuje o wystąpieniu wyjątkowo zjadliwej grypy ptaków (HPAI) na terenie woj. łódzkiego.

Z informacji zamieszczonej na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii dowiedzieliśmy się, że pierwsze ognisko HPAI w Polsce w 2025 r. potwierdzono 8 stycznia w gospodarstwie komercyjnym w miejscowości Małków, w gminie Warta, w powiecie sieradzkim, w województwie łódzkim. W gospodarstwie tym utrzymywano 4.484 sztuki drobiu różnych gatunków. Kolejne ognisko ptasiej grypy stwierdzono na fermie w Ozorkowie, a następnie w trzech innych miejscowościach.

W związku z niekorzystną sytuacją epizootyczną wystąpienia na terenie województwa łódzkiego piątego już ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków powiatowy lekarz weterynarii w Pabianicach informuje, że zachowanie bioasekuracji jest podstawową czynnością minimalizującą ryzyko wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków.

– Istotnym źródłem zakażenia ptactwa domowego są dzikie ptaki, które zanieczyszczają pola, gospodarstwa odchodami, które zawierają czynnik zakaźny wirusa ptasiej grypy, który w kontakcie z drobiem domowym zakaża – informuje **Paweł Śmiechowicz**, powiatowy lekarz weterynarii. – Okresem szczególnie istotnym z punktu widzenia zwalczania grypy ptaków jest okres jesienno–zimowy.

Dlaczego? Ze względu na bardzo długi okres przeżywalności wirusa w środowisku, wynoszący w temperaturze +40 stopni C ponad dwa miesiące, a w temperaturach poniżej 0 st. C nawet kilka lat.

Jak przenoszony jest wirus?

– Wektorem wirusów grypy są ptaki dzikie, przede wszystkim gatunki związane ze środowiskiem wodnym, czyli kaczki, gęsi i łabędzie, migrujące na duże odległości w okresie jesienno–wiosennym – wyjaśnia Śmiechowicz.

Jak dochodzi do zakażenia drobiu?

Do zakażenia drobiu utrzymywanego przez człowieka może dochodzić poprzez korzystanie przez drób hodowany w gospodarstwie ze zbiorników wodnych, do których mają dostęp dzikie ptaki, jak również poprzez zawleczenie wirusa do gospodarstwa przez człowieka (na obuwiu, na kołach pojazdów używanych w gospodarstwie, poprzez zakażoną ściółkę, paszę). Wirus może bowiem przeżyć w wodzie i innym wilgotnym środowisku przez wiele dni, a nawet tygodni, szczególnie w niskiej temperaturze. Zbiorniki wodne, na których przebywały dzikie ptaki, mogą być w miesiącach jesienno–zimowych długotrwałym źródłem zakażenia dla drobiu.

Rowerzyści o remoncie na ul. 20 Stycznia

Starostwo ogłosiło przetarg na remont chodnika i budowę miejsc postojowych na ul. 20 Stycznia, między ulicami Nawrockiego i Narcyza Gryzla.

W trakcie tej inwestycji zakłada się wykonanie nawierzchni chodnika stanowiącego drogę dla pieszych i rowerów z kostki brukowej lub płyt chodnikowych.

Zamówienie przewiduje roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie podbudowy, wykonanie miejsc postojowych (2,5 x 6 m) o nawierzchni z kostki betonowej, chodnika, zjazdów do posesji, a także krawężników, oporników betonowych i zieleńca.

Chętni na tę robotę mają czas na zgłoszenie swych ofert do 25 lutego tego roku, a ten, kto zostanie wybrany, będzie miał 60 dni na wykonanie roboty.

Sporo uwag do przedstawionej przez powiat dokumentacji mają „Rowerowe Pabianice". Co podnoszą:

„Co istotne, dokumentacja przetargowa oraz zaproponowane dla tego krótkiego odcinka rozwiązania zawierają kilka nieprawidłowości, w wyniku których zachodzi obawa o bezpieczeństwo uczestników ruchu. Na podstawie załączonej części rysunkowej wywnioskować można, że ruch rowerowy będzie odbywał się bezpośrednio przy wyjazdach z posesji, tzn. bez zapewnienia widoczności pomiędzy niechronionymi uczestnikami ruchu, a wyjeżdżającymi na drogę z okolicznych zabudowań.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że jest to również droga mocno uczęszczana przez pieszych, idących do pobliskiej szkoły.

Na koniec warto dodać, że to kolejna inwestycja, realizowana przez starostę pabianickiego z pominięciem konsultacji społecznych.

Mamy nadzieję, że zarządca drogi tym razem przyjrzy się zaproponowanym rozwiązaniom i dokona istotnych dla bezpieczeństwa korekt jeszcze przed zakończeniem postępowania przetargowego tj. przed 25 lutego". (g)

25 groszy za „zrywkę"

Sieć Biedronka wprowadziła zmiany, które dotyczą wszystkich klientów. Płacimy za jednorazowe woreczki foliowe, tzw. zrywki.

Opłata dotyczy tzw. „zrywek" – cieniutkich woreczków foliowych wiszących na stoiskach z owocami, warzywami lub pieczywem.

Teraz za każdy taki woreczek płacimy 25 groszy, ale tylko wtedy, gdy używamy go niezgodnie z przeznaczeniem. Jeżeli zapakujemy do niego owoce, warzywa lub bułki czy chleb, nie płacimy nic.

Opłata 25 groszy za sztukę naliczana jest w przypadku, gdy do foliówki zapakujemy towar, który ma własne opakowanie, np. paczkę masła, ser czy batonik. Celem tego działania jest zmniejszenie ilości plastikowych torebek używanych przy zakupach oraz zachęcenie klientów do korzystania z ekologicznych toreb (np. materiałowych) lub toreb plastikowych, ale wielokrotnego użytku.

Biedronka podkreśla, że zmiana ta wpisuje się w działania na rzecz ochrony środowiska i dostosowanie się do unijnych norm.

eprasa.pl 7a28b00f90

Czy dostaniemy 52 mln zł z UE na komunikację

Władze Pabianic przygotowują się do złożenia wniosków o unijne dofinansowanie na „Modernizację i rozwój komunikacji miejskiej w Pabianicach". W ramach tego projektu planowany jest zakup od 9 do 12 autobusów elektrycznych o standardowej długości 12 metrów

– Potrzebujemy w sumie około 52,5 mln złotych – informuje Marcin Chmielewski, prezes MZK. – Chcemy kupić nie tylko bezemisyjne autobusy, ale także zmodernizować zajezdnie, wiaty przystankowe, przebudować pętlę na Dużym Skręcie.

Miasto planuje pozyskać na inwestycje 85 proc. dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

Etap II projektu przewiduje zakup 9 autobusów elektrycznych, budowę infrastruktury ładowania autobusów w zajezdni MZK oraz modernizację samej zajezdni (budowę nowego budynku Centrum Zarządzania Ruchem). Planowana jest przebudowa torowiska na pętli tramwajowej Duży Skręt. Pozostałe przedsięwzięcia to przebudowa wybranych zatok autobusowych i rozbudowa parkingu przy dworcu kolejowym.

– Na wymienione inwestycje chcemy pozyskać dofinansowanie w wysokości 38,5 mln zł – dodaje prezes Chmielewski.

Jeden z testowanych na naszych ulicach autobusów elektrycznych

Etap III projektu komunikacyjnego obejmie zakup 3 kolejnych autobusów elektrycznych z dodatkową ładowarką oraz rozbudowę zajezdni MZK o wiatę z instalacją fotowoltaiczną i magazynem energii na potrzeby ładowania autobusów.

– Miasto będzie ubiegać się o dofinansowanie ok. 14 mln zł – ujawnia Chmielewski.

Wnioski o dofinansowanie na obydwa projekty zostaną złożone w pierwszej połowie 2025 roku. Jeśli uzyskają pozytywną ocenę, to przetarg zostanie ogłoszony w 2026 r., a dostawy nowych autobusów możemy spodziewać się w 2027 roku.

Nowe autobusy zastąpią najbardziej wysłużone pojazdy MZK, wyprodukowane w latach 2008–2010. W ubiegłym roku ogłoszono wstępne konsultacje rynkowe, poprzedzające przetargi na zakup autobusów elektrycznych oraz budowę stacji ładowania.

Na testach drogowych było w ubiegłym roku 5 różnych autobusów bateryjnych. MZK zbierało opinie o nich wśród pasażerów.

ODESZLI

JANINA CIEMNA
z domu ZAŁĘCKA
3 lutego. Miała 76 lat

ANNA WOTA
z domu SOBCZAK
5 lutego. Miała 86 lat
Pogrzeb 19 lutego
na cmentarzu katolickim

ZDZISŁAW PRZYBYLAK
6 lutego. Miał 62 lata

WINCENTY DYLEWSKI
6 lutego. Miał 101 lat

MAŁGORZATA WACŁAWA MARYNOWSKA
z domu TYTKIEWICZ
8 lutego. Miała 81 lat

URSZULA GAJZLER
z domu KMIEĆ
8 lutego

ZDZISŁAWA LINIEWICZ
z domu KAŁUŻKA
11 lutego. Miała 96 lat

KRYSTYNA GRZESIAK
voto CIECIOROWSKA
z domu CIENIEWSKA
12 lutego. Miała 90 lat

TADEUSZ SERWACH
12 lutego. Miał 76 lat

GRZEGORZ KALISIAK
13 lutego. Miał 68 lat
Pogrzeb 18 lutego
na cmentarzu katolickim

ANDRZEJ PILECKI
14 lutego. Miał 44 lata
Pogrzeb 18 lutego
na cmentarzu komunalnym

Zaczęło się PIT–owanie

Od 15 lutego do 30 kwietnia rozliczamy się z naszych dochodów za 2024 r. Jeśli samodzielnie nie złożymy PIT–37 lub PIT–38 do końca kwietnia, to skarbówka zrobi to za nas

Od 15 lutego do 30 kwietnia rozliczamy się z naszych dochodów za 2024 r. Jeśli samodzielnie nie złożymy PIT–37 lub PIT–38 do końca kwietnia, to skarbówka zrobi to za nas

Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) od 15 lutego do 30 kwietnia 2025 r. udostępni podatnikom wstępnie wypełnione zeznania podatkowe w e–Urzędzie Skarbowym w usłudze Twój e–PIT. Będziemy mieli podgląd do zeznania i będziemy mogli pobrać Urzędowe Poświadczenie Odbioru tzw. UPO po zaakceptowaniu i złożeniu zeznania.

– Jeżeli podatnik nie złoży samodzielnie zeznania PIT–37 lub PIT–38 i nie odrzuci go w usłudze Twój e–PIT, to po 30 kwietnia 2025 r. deklaracje przygotowane przez administrację podatkową zostaną automatycznie zaakceptowane – informuje KAS i przypomina, że zeznania PIT–28, PIT–36 i PIT–36L nie będą automatycznie akceptowane w usłudze Twój e–PIT, ponieważ KAS nie posiada wszystkich informacji potrzebnych do rozliczenia zeznania rocznego w tym przypadku.

Od zeszłego roku możliwość złożenia zeznania PIT w usłudze Twój e–PIT otrzymali również przedsiębiorcy, tj. osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą i osoby prowadzące działy specjalne produkcji rolnej.

Dodatkowo podatnicy, którzy uzyskują tylko dochody z tytułu renty, emerytury mogą złożyć PIT–OP (oświadczenie o przekazaniu lub wycofaniu zgody na przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego), a osoby korzystające ze zwolnienia dla rodzin 4+, mogą w usłudze złożyć PIT–DZ (tj. informację o dzieciach uprawniających podatnika do ulgi dla rodzin 4+). KAS zachęca do rozliczania się z fiskusem elektronicznie. Umożliwia to np. szybki zwrot przy nadpłacie, bo już w ciągu 45 dni. Jeśli podatnik złoży rozliczenie PIT papierowo, urząd skarbowy ma czas na zwrot do 3 miesięcy.

Tu nie będzie prądu

PGE Dystrybucja, informuje gdzie w najbliższych dniach wystąpią przerwy w dostawie prądu spowodowane zaplanowanymi pracami konserwacyjnymi na sieci.

18 lutego, w godz. 8.00–15.00, prądu w Pabianicach nie będzie przy ulicach: Traugutta od ul. Zamkowej do ul. Partyzanckiej (w tym numery 4, 4A, 4B, 4C, 4D, 4E, 4F oraz ZS nr 5, ul. Partyzancka od ul. Żelaznej do ul. Barucha, w tym Biedronka i pawilony przy ulicy Partyzanckiej / Traugutta, ul. Zgoda;

19 lutego, w godz. 8.00–15.00 prąd wyłączą przy ulicach: Sosnowej, Wiejskiej (od nr. 41 do ul. Jana Pawła II), Wileńskiej od parku Wolności do nr. 54 i 71.

21 lutego, w godz. 9.00–15.00, prądu nie będzie przy ulicy Wileńskiej (nr. 51, 53, 55, 59).

24 lutego, w godz. 8.00–15.00, wyłączenia będą w Ksawerowie: ul. Łaska (od nr. 14 do nr. 20), ul. Widzewska (od nr. 11C do nr. 14), ul. Zachodnia (od nr. 73 do nr. 83A).

W Pabianicach: ul. Partyzancka (od 130A do 195, w tym nr. 162A/166, 172, 174, 186/190, 192), ul. Zachodnia (od nr. 4 do 18), ul. Widzewska (od nr. 33 do ul. Łaskiej, w tym nr 9).

25 lutego, w godz. 8.00–15.00, prądu nie będzie przy ulicach: Żwirki i Wigury od ul. Konstantynowskiej do ul. Sikorskiego (w tym numery 17 i 19), Partyzanckiej (nr.: 89, 95, 97, 103, 112, oraz od 114 do 130A), Sikorskiego (nr: 34, 36, 38/40, 42/44), Kresowej (w tym numery 14, 21, 24), Północnej od ul. Partyzanckiej do ul. Żwirki i Wigury, Warszawskiej numer 8, Konopnej (od nr. 1 do nr. 12/14), Poprzecznej (nr. 15, 17, 18, 19/23, 20, 22, 25), Garncarskiej, Maksymiliana Barucha, Gdańskiej nr 5 (ZS3).

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl 7a28b00f90

Dwudniowy maraton konsultacyjny

W sali konferencyjnej ratusza dyskutowano na temat nowej uchwały o rewitalizacji Pabianic. Mieszkańcy starali się uświadomić autorom planu, że wyniki ich badań nie do końca odpowiadają potrzebom pabianiczan

Dokument, nad którym toczą się prace, będzie trzecim dokumentem strategicznym dotyczącym rewitalizacji miasta. W latach 2007–2015 mieliśmy Lokalny Program Rewitalizacji, a w latach 2017–2023 obowiązywał Program Rewitalizacji Pabianic. Prace nad nowym dokumentem mają zakończyć się w tym roku.

– Ułatwi to nam nie tylko ubieganie się o środki zewnętrzne, czy to europejskie, czy krajowe. Bardzo często w różnych konkursach unijnych czy marszałkowskich o dotacje jednym z wymogów formalnych jest objęcie podmiotu ubiegającego się o środki Gminnym Programem Rewitalizacji – tłumaczył wiceprezydent Dawid Zakrzewski. – Taki dokument pomoże nam również wytyczyć kierunki, w których nasze miasto powinno się rozwijać. Razem ze Strategią Rozwoju Miasta powinny tworzyć spójną wizję Pabianic.

W programie chodzi nie tylko o rewitalizację techniczną (czyli remont budynków), ale też społeczną i środowiskową.

W drugiej połowie 2024 roku na zlecenie Urzędu Miejskiego przeprowadzono analizy, które miały określić, gdzie w Pabianicach jest obszar zdegradowany, a gdzie obszar potencjalnej rewitalizacji. To pierwszy krok w pracach nad Gminnym Programem Rewitalizacji Miasta Pabianic. By analizy były rzetelne, konieczne było zebranie danych (wskaźników) obrazujących sytuację w różnych sferach oraz opracowanie metody ich analizy, dostosowanej do uwarunkowań miasta. Wypracowana metoda pracy polega na tym, że na potrzeby analiz porównawczych podzielono mapę miasta na 33 części, tak zwane jednostki analityczne.

Dane te pozyskiwano z różnych instytucji – nie tylko z różnych komórek Urzędu Miejskiego, ale także na przykład z Powiatowego Urzędu Pracy, ewidencji przedsiębiorstw czy z Państwowej Komisji Wyborczej. Pełna lista wskaźników badawczych obejmuje: 15 wskaźników ze sfery społecznej (np. liczba osób korzystających z pomocy społecznej z powodu ubóstwa na 1.000 mieszkańców), 3 wskaźniki ze sfery gospodarczej (np. liczba zarejestrowanych przedsiębiorstw na 1.000 mieszkańców), 2 wskaźniki ze sfery środowiskowej (np. powierzchnia jednostek z przekroczeniem dopuszczalnego poziomu zanieczyszczenia powietrza, na 1.000 mieszkańców), 3 wskaźniki ze sfery przestrzenno–funkcjonalnej (w tym obrazujących dostępność przedszkoli i szkół podstawowych), 3 wskaźniki ze sfery technicznej (w tym liczba budynków użyteczności publicznej, np. szkół i przedszkoli, niedostosowanych do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami).

Do pomocy w wyznaczeniu wspomnianych obszarów zaproszono wszystkich zainteresowanych tematem. Odbyły się dwa spotkania konsultacyjne. Do przedstawionych analiz pabianiczanie mogli zgłaszać swoje uwagi i wątpliwości. Dotyczyły one m.in. dostępu do kultury, udogodnień dla osób niepełnosprawnych czy ogólnodostępnych terenów zielonych.

Według mieszkańców przedstawiony podział miasta na obszar

zdegradowany i obszar potencjalnej rewitalizacji został wykonany pobieżnie, bez „wizji lokalnej", w efekcie czego nie był adekwatny do potrzeb pabianiczan. Niektórzy twierdzili, że wprowadził tylko zamęt. Na przykład fakt, że do obszaru rewitalizacji włączono „bogate przedmieścia", czyli zabudowę jednorodzinną np. w okolicy ul. PCK, a nie uwzględniono „hajmatów" przy ul. Szarych Szeregów.

Dyskutowano także o problemach i potencjałach na obszarze rewitalizacji. Pomysły padające ze strony mieszkańców dotyczyły m.in. odnowienia targowiska przy ul. Łaskiej, odświeżenia zabytkowych elewacji w centrum miasta czy przebudowy SDH–u.

Materiał zebrany podczas konsultacji społecznych posłuży do wyznaczenia obszarów miasta, które najbardziej wymagają działań rewitalizacyjnych. W pierwszej kolejności mają to być m.in.: Trakt Kapituły Krakowskiej (ul. Zamkowa, Warszawska do skrzyżowania z ul. Nawrockiego) wraz z sąsiednimi ulicami na Starym Mieście oraz terenami nad Dobrzynką.

Uwagi do projektu uchwały o rewitalizacji można zgłaszać do 19 lutego. Informacje o procesie przygotowania i realizacji Gminnego Programu Rewitalizacji są na stronie internetowej UM oraz jego Biuletynie Informacji Publicznej. (e)

reklama

Powiat pabianicki otrzymał wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg!

Premier Donald Tusk zatwierdził listę zadań przewidzianych do dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w województwie łódzkim. Środki z Funduszu zostatały również przyznane na jedno z zadań w powiecie pabianickim.

W zeszłym roku rozpoczęła się modernizacja tej drogi. Położono nowy chodnik

Arkadiusz Jaksa – Starosta Pabianicki: Bardzo się cieszymy, że nasz wniosek został zatwierdzony przez premiera Donalda Tuska i otrzymaliśmy dotację dla powiatu pabianickiego w wysokości 2 422 200,00 zł na przebudowę drogi powiatowej nr 5102E – ul. Zgierska w Konstantynowie Łódzkim. Jest to 60% całej kwoty przeznaczonej na tę inwestycję. Różnicę pokryjemy z naszego budżetu tak, by sfinansować cały odcinek drogi przeznaczony do przebudowy. Całkowity koszt inwestycji to ponad 4 mln złotych.

Dobrosława Cybulska – Członek Zarządu Powiatu Pabianickiego: Jest to niezwykle wyczekiwana i ważna inwestycja dla uczestników ruchu drogowego i mieszkańców Konstantynowa Łódzkiego, bowiem ulicą Zgierską dojeżdżamy bezpośrednio do Łodzi i Zgierza.

– Wkrótce ogłaszamy przetarg i w drugiej połowie roku chcemy rozpocząć roboty drogowe na tej drodze – dodał **Robert Kraska**, odpowiedzialny w Zarządzie Powiatu za Wydział Dróg i Mostów.

eprasa.pl 7a28b00f90

34–latek zadał taksówkarzowi co najmniej 8 ciosów nożem

Nożownik z Florentynowa wpadł w ręce policjantów 3 godziny po napaści. Za usiłowanie zabójstwa 57–letniego taksówkarza grozi mu dożywocie. Nie są znane motywy jego czynu

Podejrzany (w ubiegły piątek) został przewieziony do Prokuratury Rejonowej w Łasku, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzuty.

– To zarzut usiłowania zabójstwa poszkodowanego taksówkarza – informuje Jolanta Szkilnik, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. – Do sądu został skierowany wniosek o tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

O losie 34–latka zdecyduje sąd. Za popełnione przestępstwo grozić mu może nawet dożywocie.

Około północy ze środy na czwartek (z 12 na 13 lutego) 34–letni mężczyzna (mieszkaniec Florentynowa w powiecie pabianickim) wsiadł do taksówki na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi. Zamówił kurs do rodzinnej miejscowości.

Florentynów leży kilkanaście kilometrów od Łodzi, to około 15 minut jazdy samochodem.

Taksówkarz przyjął kurs, a pasażer wsiadł do mercedesa i zajął miejsce na tylnej kanapie po prawej stronie kierowcy.

Tuż przed zakończeniem podróży, pasażer rzucił się nagle na taksówkarza. W ręce miał nóż, którym dźgał kierowcę na oślep. Zadał mu 8 ciosów, nim 57–letni taksówkarz zdołał wydostać się z auta. Wtedy napastnik ruszył za nim i dalej atakował go na ulicy. W końcu zrezygnował i uciekł do pobliskiego lasu.

Wówczas taksówkarz wsiadł do auta i szybko odjechał z miejsca zdarzenia. Dojechał do Konstantynowa Łódzkiego. Tu zatrzymał się na Placu Kościuszki i zadzwonił pod numer alarmowy.

– Służby ratunkowe błyskawicznie dotarły do pokrzywdzonego – mówi podkom. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Mężczyzna był przytomny, dzięki czemu policjanci mogli ustalić rysopis napastnika.

Taksówkarza przetransportowano karetką pogotowia do szpitala, a funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania sprawcy napaści. – W Komendzie Powiatowej Policji w Pabianicach ogłoszono alarm – ujawnia podkom. Jachimek. Na miejsce zdarzenia do Florentynowa przywieziono psa tropiącego, a policyjne patrole sprawdzały okolicę.

O godzinie 2.45 w nocy funkcjonariusze zauważyli podejrzanego na ulicy Łaskiej w Konstantynowie. Mężczyzna stał na przystanku. Na widok radiowozu próbował się oddalić. Jego wizerunek zgadzał się z rysopisem podanym przez pokrzywdzonego.

34–latek został zatrzymany i przewieziony do komendy. Policjanci na miejscu zabezpieczyli ślady, wykonali oględziny i przeprowadzili czynności procesowe, które w efekcie złożyły się na szeroki materiał dowodowy.

– Podejrzany przyznał się do zarzutu, ale odmówił złożenia wyjaśnień i odpowiedzi na pytania – dodaje prokurator Szkilnik. Śledczy ustalają motywy działania napastnika. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Praktyki dla uczestników WTZ – w naszym szpitalu

Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej będą odbywali praktyki w Pabianickim Centrum Medycznym. To dla nich szansa na podjęcie w przyszłości stałej pracy. Niewykluczone, że w niektórych przypadkach będzie to właśnie nasz szpital.

Umowa w sprawie praktyk została zawarta między PCM i Miejskim Centrum Pomocy Społecznej, w strukturach którego funkcjonuje WTZ. Docelowo, w dłuższym okresie czasu, skorzysta z nich około 30 osób.

Jakie zadania zostaną im powierzone? Od prostych prac biurowych, np. układania czy niszczenia dokumentacji w różnych działach administracji, poprzez gospodarczo–porządkowe, jak grabienie liści.

– Nie jest to dla nas zupełna nowość, gdyż pierwszych praktykantów z Warsztatu Terapii Zajęciowej mieliśmy w szpitalu już kilkanaście miesięcy temu. Sprawdzili się bardzo dobrze, a ponieważ współpracę chwaliły obie strony, zapadła decyzja, aby podjąć ją na stałe – wyjaśnia **Witold Olszewski**, prezes PCM, który podpisał umowę z dyrekcją MCPS.

Jedna osoba będzie mogła odbywać praktyki maksymalnie przez pół roku, ale nie krócej niż trzy miesiące (w zależności od tempa nabywania nowych umiejętności). Pierwsi praktykanci w ramach zawartej właśnie umowy pojawią się w PCM w marcu. Opiekę nad nimi (jednorazowo nad dwiema osobami) ma sprawować trener pracy.

– Możliwość odbywania takich praktyk w szpitalu czy też, na co bardzo liczymy, również w innych zakładach pracy jest dla uczestników WTZ niezwykle ważna. Pokazuje im bowiem, że niepełnosprawność to nie ograniczenia, a szanse i możliwości, m.in. w obszarze aktywizacji zawodowej. Praktyki mają ich przygotować do podjęcia zatrudnienia. A to naprawdę wspaniała perspektywa, która zmienia mentalność pracodawców i całej lokalnej społeczności – podkreśla **Agnieszka Jaksa**, kierowniczka Warsztatu Terapii Zajęciowej.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 7a28b00f90

ul. Łaska

Tropem Wilczym

2 marca, w parku Wolności, odbędzie się bieg pamięci żołnierzy wyklętych, znany jako Bieg Tropem Wilczym. Będzie to jego XIII edycja. O 10.30 zostanie otwarte biuro zawodów. Impreza zostanie otwarta o godz. 11.30, odbędzie się również Marsz Pamięci. O godzinie 12.00 wystartuje bieg na dystansie 1.963 m, a o 12.30 na dystansie 5 km. Imprezę organizuje Klub Gazety Polskiej Pabianice.

ul. Piotra Skargi

Na 110–lecie „mechanika”

W 2025 roku Zespół Szkół nr 1 obchodzi 110–lecie powstania. Z tej okazji będą się odbywały spotkania i uroczystości. Powstała również specjalna strona internetowa www.jubileusz.mechanik.edu.pl. W jednej z zakładek – Poznaj klasy – istnieje możliwość zaprezentowania się klas, które ukończyły „mechanik” oraz tych obecnie do niego uczęszczających.

ul. Grobelna

Nabór do szkoły

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Pabianicach ogłosiła zapisy na rok szkolny 2025/2026. Do szkoły I stopnia na: cykl 4–letni, specjalności: flet, obój, klarnet, trąbka, fagot, waltornia, puzon, perkusja, altówka, kontrabas, gitara, akordeon, organy i saksofon (wiek kandydata 8–16 lat) oraz na cykl 6–letni, specjalności: fortepian, skrzypce, wiolonczela, gitara, akordeon, flet, klarnet, fagot, trąbka, puzon, perkusja i saksofon (wiek kandydata 7–10 lat). Do szkoły muzycznej II stopnia: wydział instrumentalny, specjalności: fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, obój, klarnet, fagot, trąbka, waltornia, puzon, perkusja, gitara, akordeon, organy, saksofon (także po klarnecie). Wiek kandydata 10–23 lata. Wiek kandydata rozumiemy następująco: w danym roku kalendarzowym kandydat kończy określoną liczbę lat. Wymagane dokumenty: kwestionariusz kandydata, zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do nauki w szkole muzycznej. Termin przyjmowania zgłoszeń to 30 maja drogą mailową pod adresem: sekretariat@muzyczna.pabianice.pl. Dokumenty do wypełnienia można pobrać ze strony szkoły.

ul. 20 Stycznia

Dla zmotoryzowanych

Dobra wiadomość dla wszystkich miłośników czterech i dwóch kółek. W Pabianicach otworzył się M&M MOTOCARS, nowy sklep motoryzacyjny. Znaleźć można tutaj wszystko, czego potrzebuje samochód i motocykl – akcesoria, oleje i płyny eksploatacyjne, części zamienne, akumulatory i wiele więcej. Godziny otwarcia: poniedziałek – piątek: 8.00–17.00, sobota: 9.00–13.00.

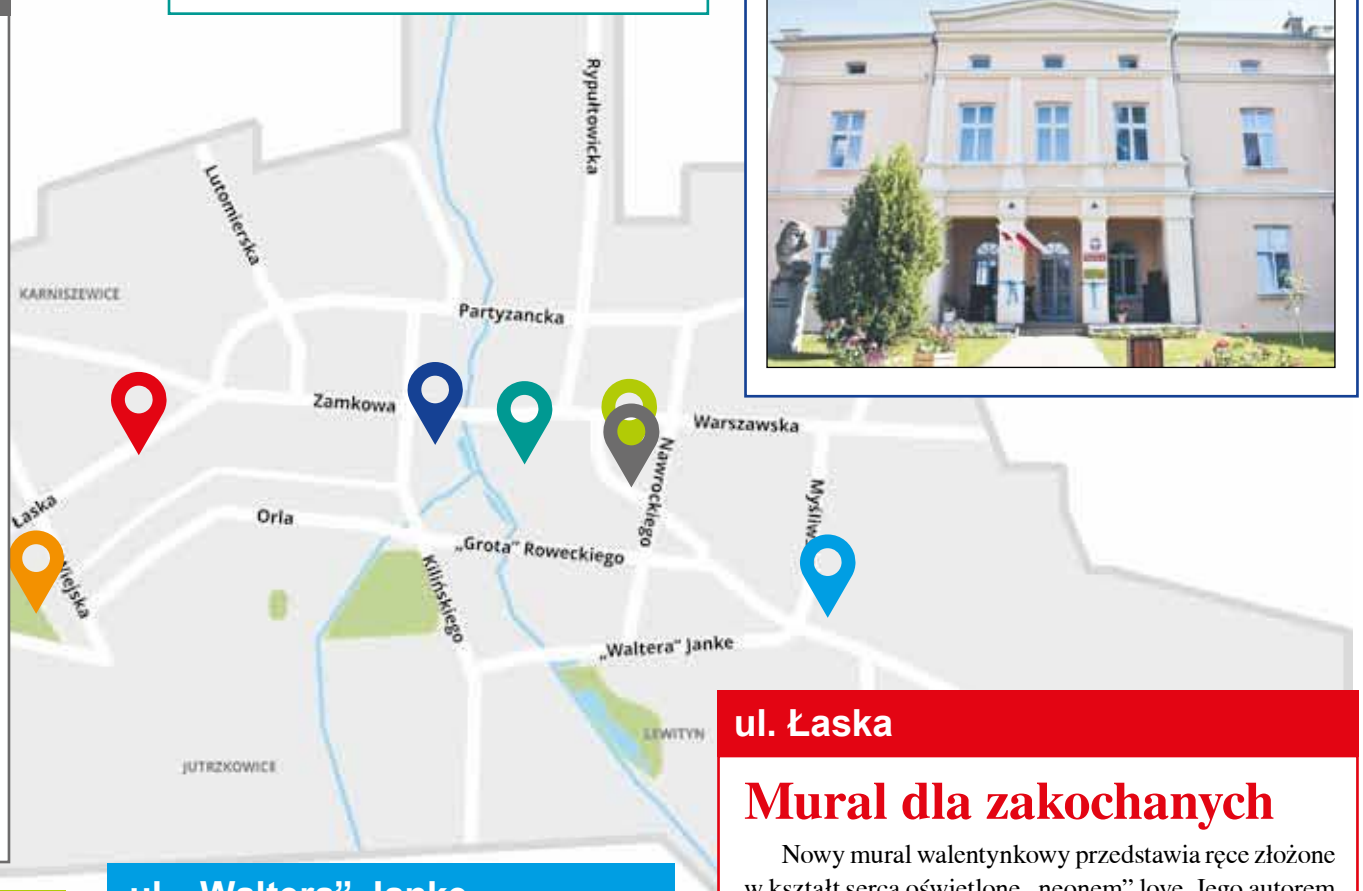

ul. Łaska

Mural dla zakochanych

Nowy mural walentynkowy przedstawia ręce złożone w kształt serca oświetlone „neonem” love. Jego autorem jest Dominik Jach, znany pod pseudonimem Artcore Skills. Jest to 3. mural walentynkowy jego autorstwa. Pierwszy powstał przy Łaskiej 26, drugi na terenie Lewityna. Najnowszy ozdobił ścianę budynku wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Łaskiej 60. Mural ma około 12 m kwadratowych. Prace nad nim rozpoczęły się w miniony poniedziałek, a zakończyły w czwartek.

– Malowałem po ok. 2–3 godziny dziennie z uwagi na niską temperaturę. Mural wzbudził masę pozytywnych reakcji przechodniów i myślę, że będzie doskonałym tłem do robienia sobie wspólnych zdjęć – mówi artysta.

foto: Dominik Jach

ul. Piotra Skargi

Dzień otwarty

18 lutego (wtorek) w godzinach 9.30–15.00 będzie można od wewnątrz zwiedzić Przedszkole Miejskie nr 15. Oczywiście do placówki w odwiedziny zaproszone są przyszłe przedszkolaki i ich rodzice. Będzie można porozmawiać z nauczycielami, którzy odpowiedzą na pytania. Na gości będzie czekał mały poczęstunek.

ul. „Waltera” Janke

Zimowy rozkład jazdy

Do 28 lutego na liniach 7, 263 i D w dni robocze obowiązuje rozkład powszedni wolny od nauki szkolnej. Linia 263 – kurs o 7.20 z „Waltera” Jankego do ul. Zachodniej w Ksawerowie zostanie zastąpiony przez kurs linii 7 do Piłsudskiego. Linia D – sprawdzajcie godziny odjazdów w kolumnie „Dni powszednie wolne od nauki szkolnej”.

eprasa.pl 7a28b00f90

Akcja ratunkowa na Lewitynie

Pabianiccy policjanci i zawodowi strażacy przygotowali pokaz ratownictwa na lodzie. Lód pokrywał cienką warstwą staw na Lewitynie

Głównymi widzami pokazu byli uczniowie szkół podstawowych, ale ćwiczeniom strażaków z zaciekawieniem przyglądali się też spacerowicze, którzy znaleźli się na MOSiR–ze w ubiegły czwartek.

Strażacy zademonstrowali, jak przy użyciu specjalistycznego sprzętu wyciągnąć z wody poszkodowanego, pod którym zarwał się lód. Policjanci natomiast pokazali, jak takiej osobie udzielić pomocy przedmedycznej.

– Pamiętajmy o tym, że organizm ludzki szybko się wychładza. Następuje utrata przytomności, a w konsekwencji utrata życia. Liczy się więc tutaj każda minuta, aby jak najszybciej udzielić pierwszej pomocy – tłumaczyła podkomisarz Agnieszka Jachimek, rzecznik KPP w Pabianicach.

Funkcjonariusze omówili z dzieciakami również zasady bezpiecznej zabawy na świeżym powietrzu.

– Aktualnie śniegu nie mamy, ale gdy on się pojawia, bierzemy sanki, łyżwy czy narty i korzystamy z możliwości, jakie daje zima. Ważne, by stosować zasady bezpieczeństwa, by nie ulec poważnemu wypadkowi – dodała podkomisarz Jachimek.

Co warto zapamiętać? Nie powinno ślizgać się na jeziorach czy rzekach, ponieważ nie wiadomo, jak gruba jest na nich warstwa lodu. Niebezpieczna również może okazać się beztroska zabawa na sankach, jeśli wybierzemy nieodpowiednią górkę.

– Wybierajmy taką, z której zjazd nie zakończy się wpadnięciem pod nadjeżdżający samochód lub do zbiornika wodnego. Upewnijmy się też, że nasz „sprzęt" jest po przeglądzie, nie wystają z niego elementy, którymi możemy się skaleczyć. Warto też sprawdzić samą górkę, czy nie wystają z niej na przykład kamienie lub konary – radzi policjantka.

Przypominamy też, że kulig za pojazdem mechanicznym na drodze publicznej jest niedozwolony, a jego organizacja jest wykroczeniem, za które kierowca może zostać ukarany mandatem do 500 złotych i 5 punktami karnymi. Jeśli sprawa trafi do sądu, jego organizator może otrzymać jeszcze wyższą grzywnę. (e)

Pabianicka policja podsumowała ubiegły rok

Komendant pabianickich policjantów inspektor Jarosław Tokarski przedstawił wyniki pracy policjantów za 2024 rok

Podsumowanie pracy pionu kryminalnego przedstawił nadkomisarz Rafał Adamek, pierwszy zastępca komendanta.

Dużym sukcesem pionu było zabezpieczenie 11.331 gramów narkotyków i 2.383.238 złotych mienia w prowadzonych postępowaniach.

Stróże prawa wykazali się również stuprocentową skutecznością poszukiwań osób zaginionych. Przyjęto 61 zgłoszeń dotyczących zaginięć i wszystkie osoby zostały odnalezione.

W zeszłym roku zatrzymano także więcej osób poszukiwanych na podstawie listów gończych. Policjanci wszczęli 1.660 postępowań, a wskaźnik ich wykrywalności wyniósł 86,02 proc.

Nadkomisarz Rafał Adamek analizował kategorie najbardziej uciążliwych i szkodliwych społecznie przestępstw ujawnionych na terenie powiatu pabianickiego. W tym zakresie w ubiegłym roku wszczęto 512 postępowań, wykryto ponad 49,56 proc.

Poza gminą Pabianice odnotowano spadek przestępstw we wszystkich gminach powiatu oraz w Pabianicach i mieście Konstantynów Łódzki. W kategorii bójki i pobicia stwierdzono 5 czynów – wszystkie zostały wykryte. W kategorii „uszczerbku na zdrowiu" wszczęto 39 postępowań, z których wykryto 92,86 proc. sprawców. W 2024 roku z wszczętych 259 postępowań w kategorii „kradzieży cudzej rzeczy", wykryto 46,05 proc. z nich.

Wszczęto 91 postępowań w sprawach kradzieży z włamaniem. W tej kategorii 52,94 proc. z nich została wykryta.

Sporo uwagi komendant poświęcił przestępstwom rozbójniczym. Wszczęto 9 postępowań. Wykryto wszystkich sprawców.

Z kolei w kategorii „uszkodzeń mienia" wszczęto 109 postępowań, wykryto 42,55 proc. W 2024 roku zanotowano 343 przestępstwa gospodarcze, z których 93,82 proc. zostało wykrytych.

– W ubiegłym roku odnotowano 2.440 postępowań wyjaśniających, z czego wykroczeń w ruchu drogowym było 1.301, kradzieży 738, zniszczeń lub uszkodzeń cudzej rzeczy 72 – wyliczał zastępca komendanta młodszy inspektor Sławomir Kłos. – Na gorącym uczynku zatrzymano 230 sprawców przestępstw.

Omawiając ubiegły rok, komendant podsumował sytuację na pabianickich drogach i aktywność policjantów ruchu drogowego.

W 2024 roku doszło do 1.361 zdarzeń drogowych na terenie powiatu pabianickiego, z czego 50 stanowiły wypadki, w których zginęło 6 osób.

Funkcjonariusze interweniowali w związku z 58 zdarzeniami z udziałem nietrzeźwych kierujących. Ujawniono 167 kierujących pod wpływem alkoholu. Policjanci z pabianickiej „drogówki" wobec sprawców wykroczeń zastosowali 4.403 mandaty.

Policjanci zwrócili uwagę na ilość zgłoszeń od mieszkańców do Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

– Wzrosło zaangażowanie mieszkańców naszego powiatu w zgłaszanie spraw za jej pośrednictwem – uważają policjanci i na dowód pokazali liczby. – W 2024 roku przyjęliśmy 1.291 zgłoszeń – o 116 więcej niż w roku 2023.

Szef pabianickiej jednostki omówił również stan etatowy, kwestie logistyczne i stan dyscypliny policjantów. W ubiegłym roku w szeregi pabianickiej jednostki wstąpiło 26 nowych funkcjonariuszy. Pozyskano dodatkowych 10 etatów, w tym cztery na wsparcie komórki do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją, i 6 etatów do komórki patrolowo–interwencyjnej.

Inspektor Jarosław Tokarski przedstawił też nowe inwestycje w pabianickiej komendzie. Wymieniono schody zewnętrzne, na których pojawiło się krzesełko dla osób z niepełnosprawnościami. Wymianie uległy również schody ewakuacyjne na dziedzińcu. Przystosowano pomieszczenie dla zatrzymanych pod kątem dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, zainstalowano platformę do ich przewożenia, dostosowano również toaletę.

Zakupiono urządzenie elektroniczne pozwalające na szybkie tłumaczenie w podstawowej fazie interwencji z osobami nieposługującymi się i nierozumiejącymi języka polskiego.

Flotę pabianickiej policji zasiliły trzy radiowozy. Na dziedzińcu komendy zamontowano wiatę fotowoltaiczną i stację ładowania pojazdów elektrycznych.

eprasa.pl 7a28b00f90

Okradli myjnie samochodowe

Pabianiczanin trafił za kratki za kradzieże z włamaniem i zniszczenie mienia. On i dwaj jego kompani jednego dnia narobili strat na 51 tysięcy złotych w 7 miejscowościach

Sebastian B. (lat 48) z powiatu pabianickiego i Przemysław P. (lat 30) z poddębickiego zostali tymczasowo aresztowani za kradzieże z włamaniem na myjniach samoobsługowych. Wobec 46–letniego łodzianina prokurator zastosował inne środki zapobiegawcze.

W czwartek, 6 lutego tego roku, policjanci z komend na terenie Łasku, Łęczycy, Uniejowa, Zduńskiej Woli i gminy Szadek dostawali zawiadomienia o włamaniach do automatów na myjniach samochodowych. Włamań miało dokonywać trzech mężczyzn, poruszających się białym Porsche.

W czwartek wczesnym rankiem policjanci z Łasku namierzyli auto na Alei Niepodległości i podjęli próbę zatrzymania go do kontroli. Kierujący, widząc mundurowych – przyśpieszył i zaczął uciekać ulicami miasta, a potem drogą wojewódzką w kierunku Pabianic. W Chechle Drugim kierowca zjechał na S14, a potem na S8 i kontynuował ucieczkę w stronę Sieradza. Do pościgu dołączały się patrole z kolejnych miejscowości.

Ostatecznie samochód i jadący nim mężczyźni zostali zatrzymani na terenie powiatu zgierskiego przez policjantów kryminalnych ze Zduńskiej Woli i z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Zatrzymano ich na parkingu przy sklepie.

Sprawcami okazali się: 30–letni mieszkaniec powiatu poddębickiego, 46–letni łodzianin i 48–letni mieszkaniec powiatu pabianickiego.

Z podejrzanymi prokurator wykonał czynności procesowe i ogłosił im 7 zarzutów dokonania kradzieży z włamaniem do szaf samoobsługowych myjni samochodowych, zniszczenia mienia i spowodowania strat na łączną kwotę 51.322 złotych.

48–letni Sebastian B. (z powiatu pabianickiego) dodatkowo usłyszał zarzut niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów, tj. art. 244 kk.

30–letni Przemysław P. usłyszał też zarzut popełnienia przestępstwa, tj. niezatrzymania pojazdu pomimo wydania przez funkcjonariuszy takiego polecenia, a także używania tablic rejestracyjnych nieprzypisanych do ustalonego samochodu, którym jechał.

Na wniosek prokuratora rejonowego w Zduńskiej Woli sąd zastosował wobec Przemysława P. i Sebastiana B. tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące.

Wobec 46–letniego łodzianina środki zapobiegawcze zostały zastosowane przez prokuratora. Za popełnione przestępstwa grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Sprawa jest we wstępnej fazie i jest rozwojowa.

Złodzieje rowerów

Podejrzani o kradzież rowerów wpadli na gorącym uczynku. Rowery odzyskano, a dwóm złodziejom grozi więzienie.

W ubiegły wtorek (11 lutego) około godziny 2.30 operator monitoringu miejskiego skontaktował się z dyżurnym pabianickiej komendy i poinformował o zdarzeniu na ulicy Zamkowej. Dwóch mężczyzn na głównej ulicy miasta wypatrzył dyżurny monitoringu miejskiego. Mężczyźni ustawili dwa jednoślady na torowisku tramwajowym i odeszli. Strażnik przekazał policjantom nagranie i wizerunki „rowerzystów", zarejestrowane przez kamerę.

– Policjanci patrolując ulicę Zamkową zauważyli dwie osoby odpowiadające rysopisowi sprawców tego wybryku – informuje podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

22–latek i jego młodszy o trzy lata znajomy byli na parkingu centrum handlowego.

– Obaj początkowo twierdzili, że rowery są ich własnością – dodaje policjantka. – Przyznali się do ich ustawienia w miejscu niedozwolonym, w sposób tamujący ruch. Nie potrafili jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania. Motywowali je głupim żartem.

W plecaku 19–latka policjanci znaleźli nożyce do cięcia metalu. Łodzianie zostali zatrzymani, a jednoślady zabezpieczone. Wartość rowerów wyceniono na 3.900 złotych.

– W toku prowadzonych czynności mężczyźni przyznali się do ich kradzieży – ujawnia podkom. Jachimek.

12 lutego łodzianie usłyszeli zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności. Funkcjonariusze ukarali ich także mandatem za wykroczenie, którego się dopuścili.

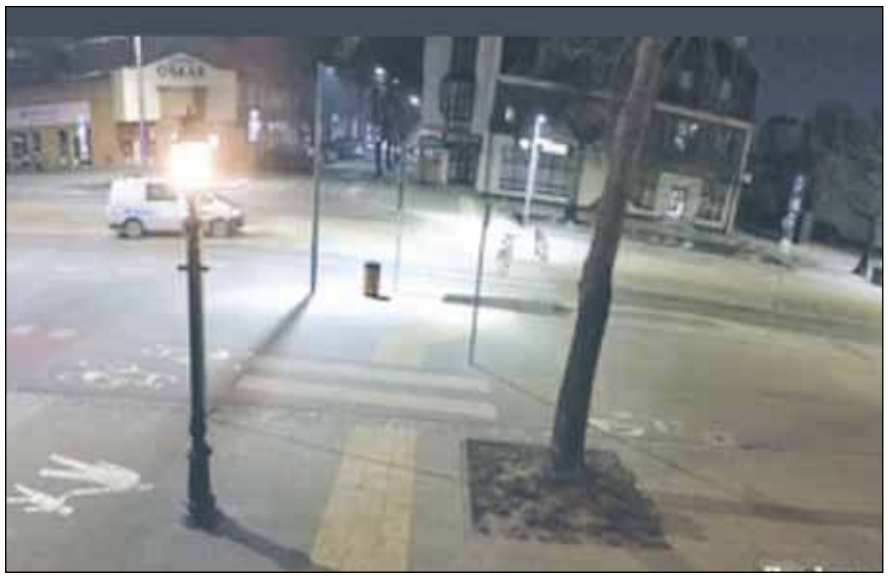

eprasa.pl 7a28b00f90

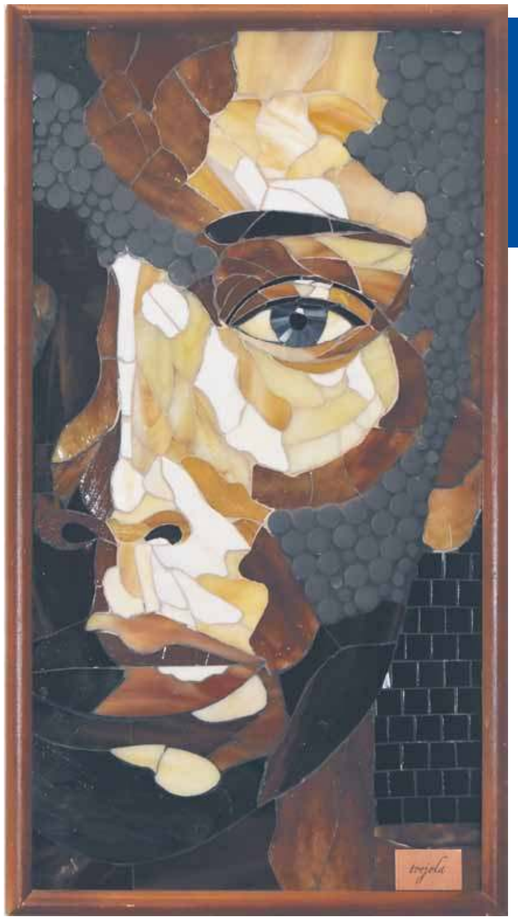

Obrazy szkłem malowane

Pabianiczanka Jolanta Trela przed 20 laty odkryła fascynujący świat witraży, świat magii, gry światła i kolorów. Z wykształcenia farmaceutka metodycznie podeszła do nowej pasji, zdobywając wiedzę teoretyczną i praktyczną z zakresu witrażownictwa. Efekty jej przygody ze szkłem i światłem można podziwiać na wystawie w Miejskim Ośrodku Kultury

Szklana przygoda Jolanty Treli rozpoczęła się w 2006 roku.

– Poczułam, że chcę zrobić coś dla siebie, na innym niż zawodowe polu – wspomina. – Szukałam przestrzeni, w której mogłabym się odprężyć, wyciszyć, po prostu zresetować.

Z wykształcenia jest farmaceutką, ukończyła Wydział Farmaceutyczny Akademii Medycznej w Łodzi. Pracuje w przemyśle farmaceutycznym, w dziale badań i rozwoju – najpierw w Polfie, a obecnie w Adamed Pharma S.A.

– To wymagająca praca, która wiąże się z dużą odpowiedzialnością – mówi. – Jestem ekspertem w swojej dziedzinie, ale zawsze miałam w sobie potrzebę twórczego wyrażania siebie. Kiedyś po godzinach szyłam ze skóry, miałam starą maszynę, na której powstawały nawet skórzane kamizelki dla dzieci.

Witraże – sposób na „zabicie" czasu

Gdy dzieci rosły, a sytuacja domowa się ustabilizowała, pojawiło się więcej czasu na rozwijanie własnych pasji.

– Pewnego dnia trafiła w moje ręce książka czeskiej autorki o witrażach – wspomina. – To było coś w stylu poradnika „narty w tydzień". Zaczęłam zgłębiać temat i okazało się, że witraże można robić w domowych warunkach.

Postanowiła spróbować, choć – jak przyznaje – nie była to „czysta praca".

– Szlifowałam szkło wieczorami, w kuchni, gdy dzieci już spały – opowiada. – Po wszystkim musiałam sprzątać, co nieraz zajmowało więcej czasu niż sama praca nad szkłem.

Wysiłek szybko przyniósł efekty. Po dwóch latach, w 2008 roku, po raz pierwszy pokazała swoje prace szerszej publiczności podczas wystawy w Domu Technika w Łodzi w ramach Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki.

– Byłam ciekawa, jak moje witraże zostaną odebrane – mówi. – Wciąż pracowałam w domu, w małej piwniczce bez okien. Brak naturalnego światła był sporym wyzwaniem.

Obawy okazały się nieuzasadnione, prace zachwyciły odbiorców, a pierwsza wystawa otworzyła drzwi do kolejnych.

Coraz głębiej w świat szkła

– Im dalej w las, tym więcej drzew – śmieje się Jolanta. – Coraz bardziej mnie to wciągało. Zaczęłam jeździć po hurtowniach szkła, odkrywając jego niezwykłe odmiany i barwy.

Obecnie dostęp do materiałów artystycznych jest znacznie łatwiejszy niż kiedyś, co umożliwia rozwój nawet osobom bez formalnego wykształcenia artystycznego.

– Początkowo nie wiedziałam, gdzie szukać odbiorców – przyznaje. – Po prostu zawijałam witraże w folię bąbelkową i zabierałam do pracy, żeby pokazać znajomym.

Reakcje były entuzjastyczne. Pierwsza większa praca – szklany portret mężczyzny, którego nazwała „Miedziany starzec" – wzbudziła prawdziwy zachwyt.

Szkło – surowiec pełen niespodzianek

Dziś Jolanta Trela fascynuje się strukturą szkła, jego różnorodnością i sposobem, w jaki reaguje na światło.

– Szkło nieprzezroczyste potrafi mieć zmącenia, przejścia barwne, które nadają mu wyjątkowy charakter – wyjaśnia. – Często słyszę pytania, czy sama je maluję, ale to naturalne efekty barwienia w fabrykach.

Każdy kawałek szkła jest unikalny.

– Bywa, że w tafli znajduje się niezwykły wzór i wtedy rezygnuję z innych części, by go zachować – mówi.

Od pomysłu do realizacji

Jolanta Trela tworzy witraże metodą Tiffany'ego, która polega na cięciu szkła zgodnie z szablonem, szlifowaniu, oklejaniu brzegów taśmą miedzianą i lutowaniu elementów cyną.

– To inna technika niż ta znana z kościołów – tłumaczy. – Tam szkło jest malowane i wypalane w piecu. W metodzie Tiffany'ego to szkło „maluje" za nas.

Każdy etap pracy wymaga precyzji i doświadczenia. Specjalny nóż szklarski z diamentowym kółkiem pozwala precyzyjnie rysować linie cięcia, a odpowiednie uderzenie sprawia, że szkło pęka dokładnie tam, gdzie powinno.

– Szlifowanie, oklejanie taśmą i lutowanie to procesy, które nadają witrażowi jego ostateczny kształt – mówi. – Im bardziej linie lutowania są pofalowane, tym konstrukcja jest bardziej stabilna.

Gotowy witraż można zawiesić w oknie i obserwować, jak zmienia się w świetle dnia.

Magia światła i koloru

Każdy witraż żyje własnym życiem – o różnych porach dnia wygląda inaczej, odbijając i przepuszczając światło w niepowtarzalny sposób.

– To, co mnie w tym fascynuje, to właśnie gra światła – podsumowuje Jolanta Trela. – Szkło nieustannie się zmienia, a wraz z nim zmienia się nastrój w pomieszczeniu. Słońce przenika przez okno, rozprasza kolory i przenosi je na podłogę. To niesamowite widowisko.

Szczególnie interesujące są szkła opalowe, barwione w masie – ich obie strony mają różne odcienie, przebarwienia, zmącenia i smugi.

– Możemy sami zdecydować, która strona ważniejsza – dodaje artystka.

Szkło opalowe pięknie wygląda w świetle odbitym, wewnętrznym, które podkreśla piękny naturalny rysunek na ich powierzchni.

Dwa oblicza jednego dzieła

Nocą, gdy za oknem ciemność, przezroczyste szkła stają się czarne. To niesamowity widok. Witraż, który za dnia w słońcu mieni się fioletem, różem i błękitem, nocą ma czarne tło, a na przykład postać anioła z białego szkła pozostaje biała jak obraz.

W kościołach przezroczyste szkło katedralne także staje się czarne wieczorem, jeśli nie jest podświetlone, widać jedynie połączenia ołowiane.

Głównym motywem prac Jolanty Treli jest kobieta.

– Tematyka się nie zmienia – kobiety i kobiety. Fascynują mnie ich postacie – dodaje witrażystka. – Tworzę też kwiaty, czasem coś dla dzieci. Nie przyjmuję zamówień, bo tego nie lubię. Zawsze mam kilka gotowych witraży. Jeśli ktoś chce kupić, wybiera spośród tych, które są dostępne. Tworzę to, co mnie się podoba, co lubię i cieszę się, gdy spełnia oczekiwania tych, którzy chcą je posiadać.

Praca po pracy

– Od trzech miesięcy, dzień w dzień, po ośmiu godzinach w pracy jem szybki obiad i pędzę do pracowni, gdzie spędzam kolejne dwie–trzy godziny na tworzeniu mozaik – opowiada pabianiczanka. – A wszystko przed wystawą, która do 4 marca będzie w MOK przy ul. Kościuszki 14.

– Zakochałam się w mozaikach, tworzę je od 3 lat – dodaje z uśmiechem. – Ale szkła nie porzuciłam. Moje mozaiki to połączenie szkła i ceramiki. Zaczynam też eksperymentować z metalem. Mozaika to ozdoba domu, taki piękny obraz – można ją powiesić na ścianie i podświetlić światłem. A błysk szkła, który jej towarzyszy podkreśla urok kolorów.

Nigdy wcześniej nie malowała, nie miała artystycznych zapędów.

– Mój tata chciał, żebym była lekarzem, ale nie udało mi się nim zostać, zostałam farmaceutką. I chyba tak miało być, bo bardzo lubię swoją pracę – opowiada. – Powoli jednak zmierzam w stronę dużej zmiany. Pozostawiam za sobą etap pracy zawodowej, rozpoczynam nowy etap, kolorowy, pełen wyzwań twórczych. Ta wystawa to też przekaz dla innych, że jeśli ktoś ma pasję, to nie musi kurczowo trzymać się swojego biurka. Ludzie często nie widzą niczego poza pracą i domem. Ja dojrzałam do odejścia i bardzo chcę poświęcić się sztuce na pełen etat. Rozwinę skrzydła. Mam nadzieję, że mi się uda.

Czas na zamknięcie się w pracowni?

– Kto wie? Myślałam o tym w kontekście, czy nie zabraknie mi kontaktu z ludźmi. Może poczuję się samotna, ale wtedy zorganizuję warsztaty. „Jola, zrób dla nas warsztaty" – mówią moje koleżanki. Przemyślę to – dodaje pabianiczanka.

Jej ulubione kolory to czerwień i miedziany. Czerwień szczególnie dominuje w jej ostatnich pracach.

– W ogóle lubię, gdy jest kolorowo – wyznaje. – Miałam jednak dwa nietypowe wyzwania. Koleżanka chciała kompozycję w odcieniach écru. Zastanawiałam się, jak to będzie wyglądać. Ale kiedy zawiesiłyśmy witraż w jej domu, okazało się, że wyszło świetnie.

Drugie zamówienie to był duży witraż, który miał zasłonić nieciekawy widok z okna, ale jednocześnie nie odbierać światła. Klienci chcieli coś przezroczystego. W kuchni mieli pomarańczowe akcenty, więc zgodzili się na niewielki element w tym kolorze.

Dali pabianiczance wzór znaleziony w Internecie, ale witrażystce się nie podobał. Wymyśliła własny. Namalowała szkłem maki, jeden był czerwony w dzień, a pomarańczowy w nocy. Reszta szkieł była przezroczysta, ale o różnej fakturze. Te kwiatki w nocy stawały się czarne, a te nieliczne z przybielonego szkła stawały się błękitne. Eksperyment się udał, efekt był cudowny.

W mozaikach i witrażach używa różnych narzędzi. Głównym jest diamentowy nóż. Szkło witrażowe jest tak piękne, że jak wyznaje pani Jolanta, nie ma serca kroić go na drobne kawałki. Dlatego wstawia duże fragmenty, a tło tworzy z drobniejszej mozaiki.

Mozaika pozwoliła jej na cieniowanie twarzy.

– W witrażach twarze moich kobiet są albo odwrócone, albo ukazane z profilu. Nos, usta – każda linia to przecięcie szkła, a to przecięcie musi być obwiedzione taśmą miedzianą, co daje czarne linie. Nie podoba mi się ten efekt – opowiada. – W mozaice mogę cieniować, a fuga łagodzi różnice. Twarze stają się bardziej trójwymiarowe, czego nie da się osiągnąć w witrażach. Bawię się tym! Uwielbiam, gdy ludzie oglądają moje prace – ta radość jest bezcenna.

Inspiracje do swoich prac Jolanta Trela czerpie z obrazów, ale też rzuca zadanie sztucznej inteligencji.

– Nigdy jednak nie odwzorowuję ich wprost – zapewnia. – Zawsze coś zmieniam, szukam dalej, łączę różne elementy.

Córka pani Jolanty jest prawniczką, syn informatykiem. Oboje wspierają mamę i dopingują. Cieszą się, że mama jest „trochę inna".

– Mąż również przejmuje się moimi pracami, angażuje się, wymyślił stelaże na wystawy, opracował oświetlenie, przerabia elektrykę – opowiada pabianiczanka. – Czuję ogromne wsparcie. Bez niego te wystawy nie miałyby takiej formy. Bez stojaków i odpowiedniego tła efekt nie byłby ten sam.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 7a28b00f90

Taki medal dostaje się raz w życiu, 50 lat po ślubie

Tymczasem w pabianickim USC swoje gody świętowało 11 par. Pięć złote gody, trzy diamentowe. Kamienny jubileusz świętowali Maria i Mirosław Ambroziakowie. 70 lat razem!? Tak, to jest możliwe!

Wszyscy jubilaci stawili się w Urzędzie Stanu Cywilnego w towarzystwie rodzin i najbliższych przyjaciół w środę (12 lutego). Prezydent RP Andrzej Duda przyznał odznaczenia za długoletni staż małżeński parom. Pabianiczanie odebrali upominki i medale z rąk wójta gminy Pabianice Marcina Wieczorka, który godnie zastąpił chorego prezydenta Grzegorza Mackiewicza i pierwszego wiceprezydenta Aleksandrę Jarmakowską–Jasiczek.

Było sporo wzruszeń i wspomnienia.

Złote gody świętowali:
Grażyna i Stanisław Juszczakowie,
Urszula i Mirosław Gańkowie,
Maria i Janusz Jurkowie.

Szmaragdowe gody:
Zofia i Edward Elsnerowie,
Lucyna i Zdzisław Kruczkiewiczowie,
Jadwiga i Jan Giertnerowie,
Helena i Józef Jagudzcy.

Kamienne gody:
Maria i Mirosław Ambroziakowie.

Diamentowe gody:
Dobrosława i Czesław Dumka,
Wiesława i Stanisław Madalińscy,
Krystyna i Czesław Plichowie.

Maria i Mirosław Ambroziakowie są 70 lat po ślubie. Pan Mirosław skończył 93 lata, pani Maria 90. I oboje podkreślają, że w życiu bywa różnie i nie ma jednej recepty na udane małżeństwo.

– Po prostu się żyje – dodaje jubilatka. – Czasem było bardzo ciężko i trzeba było po prostu przetrwać. Najważniejsze jest jednak zdrowie, ale już nam go ubywa.

Państwo Ambroziakowie są pabianiczanami i znali się z widzenia. Mijali się na ulicy.

– Spoglądaliśmy na siebie – wspomina pani Maria. – Przyszły mąż w końcu się odważył i do mnie podszedł. Tak zaczęliśmy się spotykać. Po roku się pobraliśmy.

Mają dwie córki, czworo wnucząt i 8 prawnucząt. Pani Maria pracowała na tkalni, a pan Mirosław był ślusarzem w Polfie.

Maria i Janusz Jurkowie poznali się w niecodziennych okolicznościach. Pan Janusz „zakładał" wodę w kamienicy, w której mieszkała pani Maria.

– Te prace trwały tydzień, ja nosiłam im herbatę, trochę rozmawialiśmy – opowiada jubilatka. – Gdy prace się zakończyły, mąż wrócił pod pretekstem pożyczenia roweru. Zaczęliśmy się spotykać.

Pani Maria w tym czasie studiowała na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej. Była jedyną kobietą w swojej grupie. Dzień po obronie pracy magisterskiej wzięła ślub z Januszem. Przez lata pracowała w Pamoteksie jako szefowa ślusarni.

– Rządziłam chłopami – dodaje z uśmiechem. – W domu niestety to mi się nie udawało. Zawsze, gdy chciałam coś powiedzieć, słyszałam, że nie jestem w pracy.

Państwo Jurkowie mają syna i dwóch wnuków. Jaki jest ich przepis na udany zgodny związek?

– Trzeba być ślepym, głuchym i nie mieć węchu, a wszystko się przetrwa – zapewnia roześmiana jubilatka.

Helena i Józef, zanim zostali **Jagudzkimi,** mieszkali niedaleko siebie w dwóch małych miejscowościach za Sulejowem. Poznali się na zabawie i zaczęli spotykać.

– Mąż pracował na Śląsku, ja w Łodzi, więc trochę potrwało, zanim podjęliśmy decyzję o ślubie – opowiada pani Helena. – Minęły ponad 3 lata. Mieliśmy zamieszkać na Śląsku, ale mi się tam nie podobało. Ostatecznie mieszkanie dostaliśmy w Pabianicach, najpierw przy ul. Wyspiańskiego, a potem na Bugaju, gdzie mieszkamy do dziś.

Wychowali dwóch synów. Mają dwóch wnuków i wnuczkę. Ich recepta na udane małżeństwo to wzajemne zrozumienie i kompromis.

– Na niczym innym się dobrego związku nie oprze – dodaje jubilatka. – W małżeństwie musi być też prawda. Dawniej o rozwodzie nawet nie było można pomyśleć. Ale nam się dobrze układa. Mamy też wspólne pasje, lubimy pracować, jesteśmy działkowcami. Na kłótnie nie mamy czasu.

Krystyna i Czesław Plichowie, zanim się zobaczyli, przez dwa lata pisali do siebie listy. Pan Czesław pochodził z małej miejscowości za Widawą, a uczył się w technikum górniczym na Śląsku. Pani Krystyna mieszkała w Ksawerowie.

– Brat znał rodziców przyszłej żony i wspomniał mi, że tam jest taka fajna dziewczyna – opowiada jubilat. – Zebrałem się więc na odwagę i napisałem do niej list. Tak zaczęliśmy wymieniać się listami. Przesyłaliśmy sobie nasze zdjęcia.

Po dwóch latach pani Krystyna z tatą pojechała do rodziny w okolice, gdzie mieszkał Czesław. Ten, gdy tylko się o tym dowiedział, odwiedził dziewczynę i zaprosił na sylwestra. Po dwóch latach był ślub. Wkrótce na świat przyszedł syn i córka. Mają dwie wnuczki. Są zgodnym i szczęśliwym małżeństwem.

– Nie umiemy się za długo na siebie gniewać – dodaje jubilat. – Ja co prawda jestem cholerykiem, ale żona jest bardzo spokojna i jak podkreśla, po każdej burzy wychodzi słońce.

Grażyna i Stanisław Juszczakowie poznali się na zabawie zorganizowanej w OSP. Pan Stanisław pochodził z Kudrowic, pani Grażyna z Pabianic.

– On do mnie podszedł, ja nie byłam taka śmiała – opowiada jubilatka. – Szybko się pobraliśmy. Nie miałam wtedy 17 lat, a przyszły mąż nie skończył jeszcze 20 lat. Całe życie się docieraliśmy i poznawaliśmy. Byliśmy wtedy dziećmi.

Jak oboje podkreślają, zawsze bardzo się kochali, co pozwoliło im przetrwać trudniejsze chwile.

– Jak się chce, wszystko można – zapewnia jubilatka. – Trzeba też sobie ustępować. Każdy jest inny, ma swój charakter. Nie może być tak, że kosa trafia na kamień.

Państwo Juszczakowie wychowali syna i córkę. Mają 4 wnucząt i prawnuka. Teraz cieszą się wolnym czasem, który często wykorzystują na wspólne podróże. Co sobotę jeżdżą też do Łodzi do klubu seniora na zabawy i potańcówki.

– Za młodu się nie wyszaleliśmy, bo szybko mieliśmy dzieci, to teraz trzeba nadrobić – dodają z uśmiechem.

Dobrosława i Czesław Dumka po raz pierwszy spotkali się na obozie harcerskim.

– To był mój pierwszy taki wyjazd. Miałam 14 lat – wspomina jubilatka. – Do dziś pamiętam pierwsze ognisko, na którym zobaczyłam tego chłopaka. Grał na akordeonie. To był mój Czesio. Nie podeszłam do niego. Stałam z boku, byłam bardzo nieśmiała.

Oboje byli z Pabianic i długo nie musieli czekać na kolejną okazję do spotkania. To była zabawa w „mechaniku".

– Poszłam tam z koleżankami – wspomina pani Dobrosława. – Tam też podszedł do mnie ten chłopak z obozu i poprosił do tańca. Od tamtej pory non stop za mną chodził, już mnie nie puścił. Pobraliśmy się, gdy skończyliśmy 21 lat.

Państwo Dumka wychowali syna i córkę, mają dwoje wnucząt i jak zapewnia jubilatka, nie znają żadnej recepty na szczęście.

– Takie przepisy to można mieć tylko, jak się zupę gotuje – dodaje z uśmiechem pani Dobrosława. – My nigdy się nie kłóciliśmy. Tylko dyskutujemy. Każdy ma też swoje zainteresowania i pasje. Mąż muzykę, ja pisanie.

Pani Dobrosława pisze wiersze.

– Kiedyś je policzyłam, chyba mam ich ponad 600 – opowiada. – Wydałam kilka tomików, zdobyłam za wiersze sporo wyróżnień.

Lucyna i Zdzisław Kruczkiewiczowie poznali się w duszpasterstwie akademickim, gdy byli na studiach. Pani Lucyna skończyła farmację, a pan Zdzisław historię. Oboje są rodowitymi pabianiczanami.

– Połączyła nas wspólna pasja, wędrówki górskie – opowiada jubilatka.

Ich recepta na udane zgodne małżeństwo to cierpliwość i tolerancja. Ważne są też drobiazgi, słowa, wyznania miłości.

– Często słyszę od męża „kocham cię, mój skarbie" – przyznaje pani Lucyna.

Państwo Kruczkiewiczowie mają dwie córki, czworo wnucząt.

Zofia i Edward Elsnerowie poznali się w kawiarni Mocca.

– Poszliśmy tam osobno ze swoimi grupami znajomych – wspomina jubilatka. – Przyszły mąż zaprosił mnie do tańca. Wpadłam mu w oko.

Tak zaczęła się ich znajomość.

– Życie fajnie nam płynie. Jesteśmy szczęśliwi – dodaje pani Zofia. – Oby tak dalej.

Elsnerowie mają dwie córki i czworo wnucząt. Jak zapewniają, żeby być zgodnym małżeństwem, trzeba mieć dużo cierpliwości dla siebie.

– Nie ma ludzi bez wad – dodaje pani Zofia. – Trzeba się o siebie troszczyć.

Wiesława i Stanisław Madalińscy mijali się na ulicy, ale przez półtora roku żadne z nich nie miało odwagi, żeby ten dystans zmniejszyć.

– Czekałam, aż do mnie podejdzie, zagada. Nawet wspomniałam swojej koleżance, że jak w dany dzień tego nie zrobi, to dam mu kosza, jeżeli kiedykolwiek będzie chciał mnie poznać – wspomina jubilatka.

Podszedł. To był 1 maja i uroczystości na placu na Starym Rynku. Tak zaczęła się wspólna przygoda. Państwo Madalińscy mają dwie córki i syna, 5 wnucząt i 2 prawnuków.

– Kiedyś było inaczej, miłość i przysięgę się szanowało – mówi jubilatka. – To człowieka stawiało do pionu w chwilach kryzysu, pokazywało, co w życiu jest ważne. Teraz ludzie kalkulują, przeliczają, co im się opłaca. Najważniejsza jest miłość. Jak jest uczucie, to człowiek nigdy nie jest sam. Można przeżyć i cieszyć się, i z dumą doczekać do takiego jubileuszu.

Urszula i Mirosław Gańkowie to rodowici pabianiczanie. Pan Mirosław zaczepił swoją przyszłą żonę na ulicy.

– Twierdził, że znał mnie wcześniej z widzenia i jak zobaczył tego wieczora, to zebrał się na odwagę i podszedł – wspomina jubilatka. – Ja wracałam z imprezy, śpiewałam wtedy w zespole. Może z takich występów mąż mnie pamiętał…

Pani Urszula zgodziła się na randkę.

– Zobaczymy, co z tego wyjdzie – pomyślałam.

No i wyszło. Po dwóch latach państwo Gańkowie stanęli przed ołtarzem. Wychowali syna i córkę, mają troje wnucząt. Oboje podkreślają, że życie nie zawsze usłane jest różami.

– Muszą być między ludźmi takie drobne kłótnie dnia codziennego, żeby potem się przepraszać i godzić – dodaje pani Urszula.

Połączyły ich również wspólne zainteresowania.

– I dużo razem podróżujemy – zapewniają.

eprasa.pl 7a28b00f90

Zbrodniarz, spekulanci i darmozjady – czyli dawno temu nad Dobrzynką

» Lata 1957–1960: w Pabianicach ukrywa się ukraiński zbrodniarz wojenny, władze urządzają „łapanki”, by schwytać także chłopów handlujących marchewką, a 97–letni „pan młody” bierze ślub z 35–letnią wybranką.

Kilkanaście lat po wojnie wśród zasłużonych pracowników Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego pewien mieszkaniec naszego miasta rozpoznał… oprawcę z Ukrainy, sługusa hitlerowców. Lokalna gazeta opisała to w ten sposób: „Do gabinetu komendanta Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Pabianicach wszedł nieśmiało mężczyzna w średnim wieku i zaczął mówić z charakterystycznym wschodnim akcentem: Mateusz W. to zbrodniarz, były policjant ukraiński…” – oznajmił, wskazując na majstra tkackiego od wielu lat pracującego w największej fabryce włókienniczej nad Dobrzynką.

Obywatel, który zameldował o tym milicjantom, podczas niemieckiej okupacji mieszkał i pracował w Ukrainie. Natknął się tam na 19–letniego wówczas Mateusza W. – wyjątkowo okrutnego ukraińskiego policjanta w służbie hitlerowców. Według niego, młodziutki Ukrainiec miał na sumieniu zamordowanie co najmniej pięciu osób, tropienie i zwalczanie partyzantów, strzelanie do cywilów. Był gorszy od Niemców. Po wojnie Mateusz W. wyjechał do Polski, gdzie się ukrywał. W 1947 roku zbrodniarz przyjechał do Pabianic. Dostał pracę w PZPB. Wkrótce dał się poznać jako sumienny, zdyscyplinowany i ofiarny tkacz. Po kilku latach został majstrem, zamieszkał w zakładowym budynku – pokoju z kuchnią.

O podejrzeniach obywatela komendant MO natychmiast powiadomił prokuratora tropiącego zbrodniarzy wojennych.

Ze Związku Radzieckiego sprowadzono akta śledztwa w sprawie ciężkich przestępstw wojennych popełnionych przez policjanta Mateusza W. Ukraińca aresztowano, gdy wychodził z porannej zmiany w PZPB.

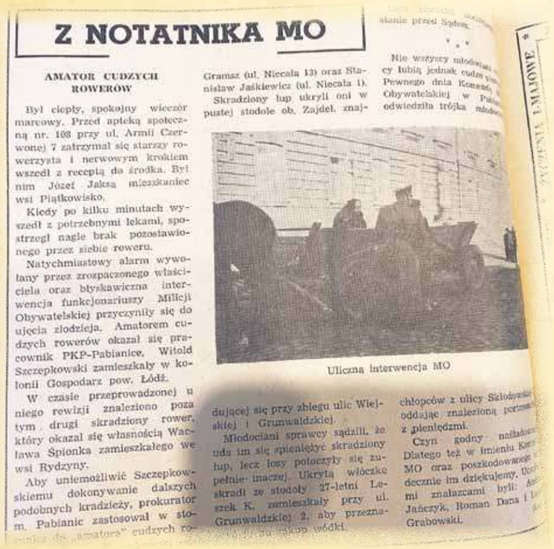

Z NOTATNIKA MO

AMATOR CUDZYCH ROWERÓW

Był ciepły, spokojny wieczór marcowy. Przed apteką społeczną nr. 108 przy ul. Armii Czerwonej 7 zatrzymał się starszy rowerzysta i nerwowym krokiem wszedł z receptą do środka. Był nim Józef Jaksa mieszkaniec wsi Piątkowisko.

Kiedy po kilku minutach wyszedł z potrzebnymi lekami, spostrzegł nagle brak pozostawionego przez siebie roweru.

Natychmiastowy alarm wywołany przez zrozpaczonego właściciela oraz błyskawiczna interwencja funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej przyczyniły się do ujęcia złodzieja. Amatorem cudzych rowerów okazał się pracownik PKP-Pabianice, Witold Szczepkowski zamieszkały w kolonii Gospodarz pow. Łódź.

W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono poza tym drugi skradziony rower, który okazał się własnością Wacława Spionka zamieszkałego we wsi Rydzyny.

Aby uniemożliwić Szczepkowskiemu dokonywanie dalszych podobnych kradzieży, prokurator m. Pabianic zastosował w stosunku do „amatora” cudzych rowerów [illegible] aresztu tymczasowego.

Gramsz (ul. Niecała 13) oraz Stanisław Jaskiewicz (ul. Niecała 1). Skradziony łup ukryli oni w pustej stodole ob. Zajdel, znajdującej się przy zbiegu ulic Wiejskiej i Grunwaldzkiej.

Młodociani sprawcy sądzili, że uda im się spieniężyć skradziony łup, lecz losy potoczyły się zupełnie inaczej. Ukryta włóczka skradł ze stodoły 27-letni Leszek K. zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 2, aby przeznaczyć na pokrycie własnych potrzeb [illegible] chłopców z ulicy Skłodowskiej oddając znalezioną porcję z pieniędzmi.

Czyn godny naśladowania. Dlatego też w imieniu Komendy MO oraz poszkodowanych serdecznie im dziękujemy. Uczestnikami znalazcami byli: Andrzej Jańczyk, Roman Dana i [illegible] Grabowski.

Nie wszyscy młodzieńcy lubią jednak cudze [illegible]. Pewnego dnia Komendy Obywatelskiej w Pabianicach odwiedziła trójka młodzieńców [illegible] stanie przed Sądem.

Uliczna interwencja MO

Według sowieckich materiałów śledczych w 1941 roku do miasteczka Lubieszow na Ukrainie, gdzie mieszkał Mateusz W., wkroczyły oddziały hitlerowskie. 19–letni Mateusz zaciągnął się do ukraińskiej nacjonalistycznej policji – podporządkowanej niemieckiej żandarmerii. Dostał spory żołd, przydział jedzenia, mundur i pistolet maszynowy z zapasem amunicji. Był gorliwy, już po roku awansował na stanowisko dowódcy oddziału policji. U boku hitlerowców tropił ukraińskich patriotów i partyzantów, katował przesłuchiwanych więźniów, uczestniczył w egzekucjach ludności.

Jak zeznali świadkowie, w maju 1942 roku do wioski Bierożna Wola przyjechali niemieccy żandarmi i ukraińscy policjanci, wśród których był Mateusz W. Z chat wypędzili pięciu młodych mężczyzn – wyznaczonych do rozstrzelania. Jeden ze skazańców wyrwał się oprawcom, próbując uciec. Mateusz W. zabił go serią z automatu. Potem wraz z Niemcami rozstrzelał czterech mężczyzn.

Po krótkim śledztwie Mateusz W. stanął przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi.

Ze Związku Radzieckiego sprowadzono ukraińskich świadków morderstw, którzy w majstrze tkackim z Pabianic zgodnie rozpoznali zbrodniarza wojennego. Sąd skazał zbrodniarza na 15 lat więzienia.

Uwaga, łapanka!

Latem 1957 roku chłopi, którzy przyjechali do Pabianic sprzedać prosto z furmanki parę worków kartofli, buraków i włoszczyznę, wpadli w popłoch. Powodem była „łapanka”. Oto pod sztandarem walki z bogacącymi się prywaciarzami wczesnym rankiem 40 kontrolerów Komisji do Walki ze Spekulacją otoczyło i przeczesało targowisko przy ulicy Moniuszki.

Obława była udana, bo schwytano dwie kobiety nielegalnie sprzedające warzywa: pietruszkę, marchewkę i selery na zupę. Jedna z nich miała ukryte w koszu aż cztery pęczki nielegalnej rzodkiewki, druga spekulowała koperkiem i cebulą.

W ręce kontrolerów wpadła też kobieta bezprawnie handlująca jabłkami (papierówkami) i śliwkami z przydomowego sadu. „Życie Pabianic” triumfalnie oznajmiło: „Za handel warzywami i owocami bez specjalnych uprawnień odpowiadać będą: Maria I. (ulica Odrodzenia 17), Regina K. (Bagatela 10) oraz Jadwiga Ł”. Podanie nazwisk handlarek miało być karą dodatkową.

Nazajutrz kontrolerzy zamknęli cukiernię Edwarda Antczaka przy ul. Warszawskiej 17. Zrobili to pod zarzutem, że wyrabiane tam lody śmietankowe są szkodliwe dla zdrowia obywateli. Żadnych badań lodów nie przeprowadzono, ale decyzja była nieodwołalna. Cukiernik (prywaciarz) dostał bezwzględny zakaz robienia lodów, po które latem ustawiały się tasiemcowe kolejki pabianiczan.

skradła Apolonii Sobańskiej kilka kompletów bielizny damskiej.

MO interweniuje w wypadku ulicznym

GOŁĘBIE IM ZASZKODZIŁY

W areszcie znaleźli się również Henryk Pol, Władysław Bilant Horst Thein, Jerzy Klimczak i Walenty Bilant, którzy w miesiącu grudniu dokonali w Pabianicach kradzieży 90 gołębi. Złodzieje oka-

Pożądana współpraca

Jadąc tramwajem, często jesteśmy świadkami jak przednim pomostem obok motorniczego wsiada do wagonu kobieta ciężarna, lub z małym dzieckiem. Z jednej strony trudno wymagać, aby np. kobieta ciężarna przeciskała się przez tłum ludzi w wagonie po to tylko, by uiścić u konduktora opłatę za przejazd. Z drugiej jednak strony nie wolno dopuszczać, aby i tak już duży deficyt w budżecie MPK, powiększali „gapowicze” mimo woli.

W tym przypadku opierając się na doświadczeniach warszawskich, można znaleźć właściwe wyjście. Chodzi tylko o to, aby kobieta czy każdy inny podróżny wchodzący przez przedni pomost i znajdujący się już w wagonie podał najbliższemu sąsiadowi pieniądze za przejazd (lub abonament), a ten z kolei następnemu i tak dalej, aż pieniądze dotrą do konduktora. Bilet winien wrócić do właściciela podobną drogą.

Tak więc od nas samych i od naszej uprzejmości zależy, by kobiety ciężarne i inne osoby nie potrzebowały opuszczać tramwaju jako mimo woli pasażerowie „na gapę”.

Bądźmy więc uprzejmi

(r.)

Foto — Mikljaniec

Walka ze spekulacją

Członkowie komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu przeprowadzili w pabianickich sklepach szereg kontroli, w wyniku których ujawniono nadużycia. Między innymi właścicielka sklepu warzywno–owocowego przy pl. Obrońców Stalingradu 13 Filomena K. pobierała nadmierne ceny za warzywa, tłumacząc się wysokimi podatkami. Edward F. nabywał talony motocyklowe, a następnie zakupione motory sprzedawał po nadmiernych cenach, zarabiając na każdym z nich ponad 2 tysiące zł. Będzie odpowiadać za spekulacje przed sądem. Poza tym w wielu sklepach mięsnych ujawniono pobieranie wyższych cen oraz niedoważanie wędlin. W marcu i kwietniu 1959 r. stwierdzono 6 takich wypadków. Winni zostaną ukarani administracyjnie.

Zatrudniono 100 „kanarów”

Dyrekcja MPK przeszkoliła około 100 mężczyzn, którzy pełnić będą rolę kontrolerów cywilnych. Do ich zadań będzie należała kontrola właściwej pracy konduktorów, ujawnianie podróżnych jeżdżących w tramwajach bez biletów oraz ingerowanie w spory, jakie ewentualnie mogą mieć miejsce między obsługą tramwajową a pasażerami.

Cywilni kontrolerzy, zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia, będą posiadać prawo karania mandatami karnymi podróżnych łamiących przepisy tramwajowe.

Sąsiedzka pomoc

Do wypadku doszło w kwietniu 1959 roku. W małym, częściowo zrujnowanym domku przy ul. Tkackiej (róg Moniuszki) mieszkała w jednej izdebce 89–letnia Marianna B. z 57–letnim niewidomym synem Antonim. Dobrzy sąsiedzi postanowili im pomóc w wyremontowaniu domu. Przygotowano sporo wapna, zwieziono szlakę, postarano się o trochę desek. Pozostałą część potrzebnych desek postanowiono zrobić z dużej topoli, która rosła tuż przy domu. 3 kwietnia przystąpiono do ścinania drzewa. Założono grubą linę i ciągnięto drzewo w przeciwnym kierunku do domu. W pewnym momencie drzewo runęło na dom.

Redaktorzy „Życia Pabianic” byli na miejscu zaraz po wypadku. W małej izdebce siedziała na łóżku staruszka. Sufit mieszkania, jeśli tak wolno go nazwać, podparto palem. W każdej chwili groził zawaleniem. „Życie Pabianic” nawoływało do Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium MRN, by jak najszybciej zabrało stamtąd staruszkę i jej syna.

Syreny w pogotowiu

Celem sprawniejszego poruszania się karetek pogotowia ratunkowego po naszych ulicach, kierownictwo kolumny transportu sanitarnego poleciło zainstalować w tych wozach syreny alarmowe. Od maja 1959 r. pogotowie spieszące do nagłego wypadku używać będzie syreny alarmowej.

Nieroby na chorobowym

Jesienią 1960 roku tłum ciekawskich oblepił gmach pabianickiego sądu. Na salę rozpraw chciało wejść sześć razy więcej gapiów, niż mogła pomieścić. Karetkę więzienną, która przywiozła siedmioro oskarżonych, musieli eskortować milicjanci, bo tłum nie dopuszczał jej przed drzwi sądu. W takich okolicznościach rozpoczynał się proces 18 osób zamieszanych w tzw. aferę zwolnieniową. Prasa nazywała oskarżonych „darmozjadami”, „złotą młodzieżą”, „erotomanami” i „lwami salonowymi”.

Główną oskarżoną była Elżbieta W. – młoda pielęgniarka z zakładowego ambulatorium Pabianickiej Fabryki Narzędzi.

To ona „podebrała” lekarzowi plik druków zwolnień lekarskich, ostemplowanych pieczątką Wydziału Zdrowia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Dzięki tym drukom można było pójść na pełnopłatne „chorobowe” w zakładzie pracy albo usprawiedliwić nieobecność w szkole.

Drukami in blanco lekarskich zwolnień handlowali znajomi pielęgniarki W. Robili to zazwyczaj w kawiarni Staromiejskiej przy ul. Warszawskiej, biorąc po 100 zł za druczek. Wśród tych, którzy skorzystali ze zwolnień, byli urzędnicy, robotnicy i licealiści. Trzy druczki kupili: 46–letni Kazimierz W. i 32–letni Zbigniew K. Dwa dla siebie, a trzeci dla 17–letniej uczennicy liceum – Wiesi S., którą zabrali na wycieczkę za miasto….

Gdy milicja wytropiła Elżbietę W. i jej wspólnika – 18–letniego Bogusława P., który rozprowadził najwięcej druczków, przed sądem stanęło 18 osób. 7 z nich aresztowano. Wyroki były łagodne: Ela W. dostała karę 8 miesięcy więzienia, a pozostali oskarżeni – od 2 do 7 miesięcy.

Okradał rolników

Pełnomocnik do spraw skupu w Dłutowie Mieczysław M. wykorzystał swoje stanowisko do zbijania majątku z pieniędzy miejscowych rolników. Akt oskarżenia zarzuca mu, że od 1956 do stycznia roku 1959 w celu osiągnięcia korzyści materialnych pobierał od rolników pieniądze za dostawy i przekazywał je na swoje potrzeby. W taki sposób pobrał pieniądze od około 100 rolników. Między innymi od J. wziął 1.200 zł, od M. 2.800 zł, od R. 950 zł, od J. 4.000 zł. Pełnomocnik M. w okresie 3–letniej działalności zebrał wcale pokaźną sumę, za co będzie musiał ponieść zasłużoną karę.

„Dziadku, co wy robicie!”

Nowa kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego – Alfreda Kowalska, zwierzyła się „Życiu Pabianic”, że w 1960 roku udzieliła ślubu „panu młodemu”, który urodził się w roku pańskim… 1863 roku, czyli liczył sobie 97 wiosen. Jego wybranka miała lat 35. Zaledwie trzy tygodnie później sędziwy mąż przyczłapał do USC po dokumenty potrzebne mu do rozwodu. Kierowniczka Kowalska wyznała, że czasami przed udzieleniem ślubu ma ochotę krzyknąć: „Dziadku, co wy robicie!”.

Przy okazji szefowa USC opowiedziała o tym, co niekiedy słyszy od kandydatów na mężów.

Otóż podczas składania dokumentów niezbędnych do udzielenia ślubu cywilnego, niektórzy panowie wyznają: „Zaciągnęła mnie tu siłą, taka owaka”.

Ale bywają i tacy, którzy twierdzą, że bez swych wybranek żyć nie mogą. Kilka ślubów rocznie nie dochodziło do skutku. Powód? Pan młody był tak pijany, że zapomniał, z kim się ma żenić i gdzie „posiał” obrączki.

Opr. Roman Kubiak, Grażyna Grabowska

Foto — Kin

eprasa.pl 7a28b00f90

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ magazyniera. Praca w godzinach 8–16 w Woli Zaradzyńskiej. Tel. 507 121 184 .

SZWACZKĘ i prasowaczkę zatrudnię. Tel. 501 440 436.

PAKOWACZKI – zatrudnię, stabilna praca. Tel. 502 305 791.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C emeryt – rencista. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ do dociepleń i prac wykończeniowych z doświadczeniem, bez nałogów. Tel. 516 669 346.

PRACOWNIKÓW do wykończeń wnętrz – gipsowanie, malowanie, zabudowy g/k – zatrudnię. Praca stała, godne wynagrodzenie. Tel. 537 035 201.

FF MW producent lodów w Chechle Pierwszym zatrudni operatorów, pracowników produkcji, magazynierów – 3 zmiany. Zgłoszenia: rekrutacja@ffmw.pl, 608–406–821.

ZATRUDNIĘ
samodzielnych pracowników budowlanych.
Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIĘ łączarki na maszyny płaskie. Również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę od rana lub na popołudnie. Tel. 609 272 026.

SZWALNIA zatrudni szwaczki, produkcja własna. Tel. 608 605 565.

ZATRUDNIĘ szwaczkę
z doświadczeniem
w szyciu bluzki koszulowej.
Produkcja własna, cały rok.
Tel. 694 344 956.

GUZIKARKĘ /dziurkarkę (odzieżową) – zatrudnię osobę z doświadczeniem. Tel. 693 362 341.

HURTOWNIA Tkanin w Woli Zaradzyńskiej zatrudni magazyniera. Wymagania: prawo jazdy kat. B. Więcej informacji pod nr telefonu: 785 508 040.

PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Tel. 608 200 882 (proszę o kontakt w godzinach 9–17).

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 606 815 492.

SPAWACZA Tig
oraz monterów kotłowych
z doświadczeniem
lub do przyuczenia
– zatrudnię.
Tel. 606 906 520.

POMOC domową zatrudnię. Tel. 515 763 303 dzwonić po 13.

POMOCNIKA na budowę przyjmę. Tel. 790 507 951.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. C,
możliwość przyuczenia
w zawodzie operator
żurawia samojezdnego,
wózka widłowego.
Tel. 602 615 738.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C, możliwość przyuczenia w zawodzie operator żurawia samojezdnego, wózka widłowego. Tel. 602 615 738.

SZWACZKI zatrudnię.
Tel. 607 44 99 25.
Email:
etiennepoland@gmail.com

SZUKAM PRACY

SZUKAM dodatkowej pracy: stróż, produkcja, pizzeria itp. Tel. 730 879 532.

ZLECĘ przeszycie, żakiety, spodnie. Tel. 503 010 622.

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
- ul. Jana Pawła II 36/40
  42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy **112**

Pogotowie ratunkowe **999**

Straż pożarna **998**

Policja **997**

Straż Miejska **986**

Pogotowie energetyczne **991**

Pogotowie gazowe **992**

Pogotowie ciepłownicze **993**

Pogotowie wodociągowe **994**

Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

eprasa.pl 7a28b00f90

OGŁOSZENIA DROBNE 18.02.2025 r.

paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
OKNA ▪ DRZWI ▪ BRAMY ▪ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl
Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ▪ 42 215 13 13
Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ▪ 42 212 18 68

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0 + FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowy K–G, płytki, tynki zewnętrzne i wewnętrzne, malowanie, elektryka, brukarstwo, ogrody itp. Zapraszamy do kontaktu 511–927–555.

REMONTY. Tel. 889 796 963.

REMONTY – malowanie, tapetowanie, gładzie, glazura. Tel. 504–915–065.

USŁUGI remontowo– budowlane, mieszkania i domy pod klucz. Tel. 697 466 105.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, gładzie, glazura. Tel. 504 915 065.

REMONTY mieszkań, docieplenia budynków. Tel. 504 027 576.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka. Tel. 724 155 133.

ANGIELSKI matura, egzamin ósmoklasisty, podstawówka. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA egzamin ósmoklasisty, matura, podstawówka. Tel. 516 353 007.

POLSKI matura, egzamin ósmoklasisty, podstawówka, liceum. Tel. 516 353 007.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja. Tel. 604 838 819. W gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

OPRAWKA
OPTYK
Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jardzioch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Kościuszki 17, „Alergomed"
tel. 600 371 297
tel. 227 31 27

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 7a28b00f90

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

NIERUCHOMOŚCI – INNE

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

GARAŻ (Skłodowskiej) do wynajęcia. Tel. 606 949 507.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ
działkę na Piątkowisku
lub Zatorzu.
Tel. 609 743 823.

MIESZKANIA

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

KUPIĘ 3 pokojowe bloki do remontu lub wyremontowane. Tel. 501 268 526.

SPRZEDAM M–2, 33 m kw. I p. bezpośrednio. Tel. 513 096 699.

KUPNO SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe: brzoza, dąb, buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

SPRZEDAM wannę z hydromasażem. Tel. 696 262 373.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane
od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

RÓŻNE

ZARZĄD
GS „SCh" w Dobroniu.
Działając na podstawie
paragraf 10 p. 1. STATUT
wzywa aktualnych członków
do uzupełnienia danych
zawartych w deklaracjach
członkowskich tj. nr. PESEL,
aktualny adres zamieszkania
lub dla korespondencji
w terminie
do dnia 30.05.2025 r.
w biurze Spółdzielni
w Dobroniu
ul. Sienkiewicza 64
pod rygorem rygorem
wykreślenia z rejestru
członków.
Zarząd.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

REMONTY i wykończenia wnętrz. Tel. 574 679 489.

ZATRUDNIĘ pomocnika montera meblowego. Tel. 508 256 226 (9–17).

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 502 233 597.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ
42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 10.02.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w Pabianicach przy ul. Marii Skłodowskiej–Curie 23E – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 6 lutego 2025 r. nr 40/2025/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 2254603.

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 14 lutego 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 został wywieszony wykaz nieruchomości położonej w Pabianicach przy ul. Pogodnej i ul. Polnej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 50/2025/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 12 lutego 2025 r. Informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Kościuszki 18, lok. 7, II piętro, pok. 3, tel. 42 22–54–650.

Ogłoszenie Wójta Gminy Pabianice
z dnia 18 lutego 2025 r.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr LXVI/443/2022 Rady Gminy Pabianice z dnia 26 września 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Szynkielewie i Górce Pabianickiej

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 25 lutego 2025 r. do 18 marca 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, w godzinach otwarcia urzędu oraz na stronie internetowej https://pabianice.gmina.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 5 marca 2025 r., w siedzibie Urzędu Gminy w Pabianicach o godz. 11:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1–3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu lub prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należy składać na formularzu (zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego – Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) na piśmie do Wójta Gminy Pabianice albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres e–mail: gmina@pabianice.gmina.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia 2025 r.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Pabianice w zakładce tablica ogłoszeń (2025.02.18 – ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu miejscowego planu).

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowiska należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Gminy w Pabianicach lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, lub gmina@pabianice.gmina.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia 2025 r.

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Pabianice. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Pabianice
Marcin Wieczorek

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Pabianice: https://bip.pabianice.gmina.pl/1617/ochrona–danych–osobowych–klauzula–informacyjna.html oraz w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice (ul Torowa 21, 95–200 Pabianice).

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

PROMOCJA LUTOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 8 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 7a28b00f90

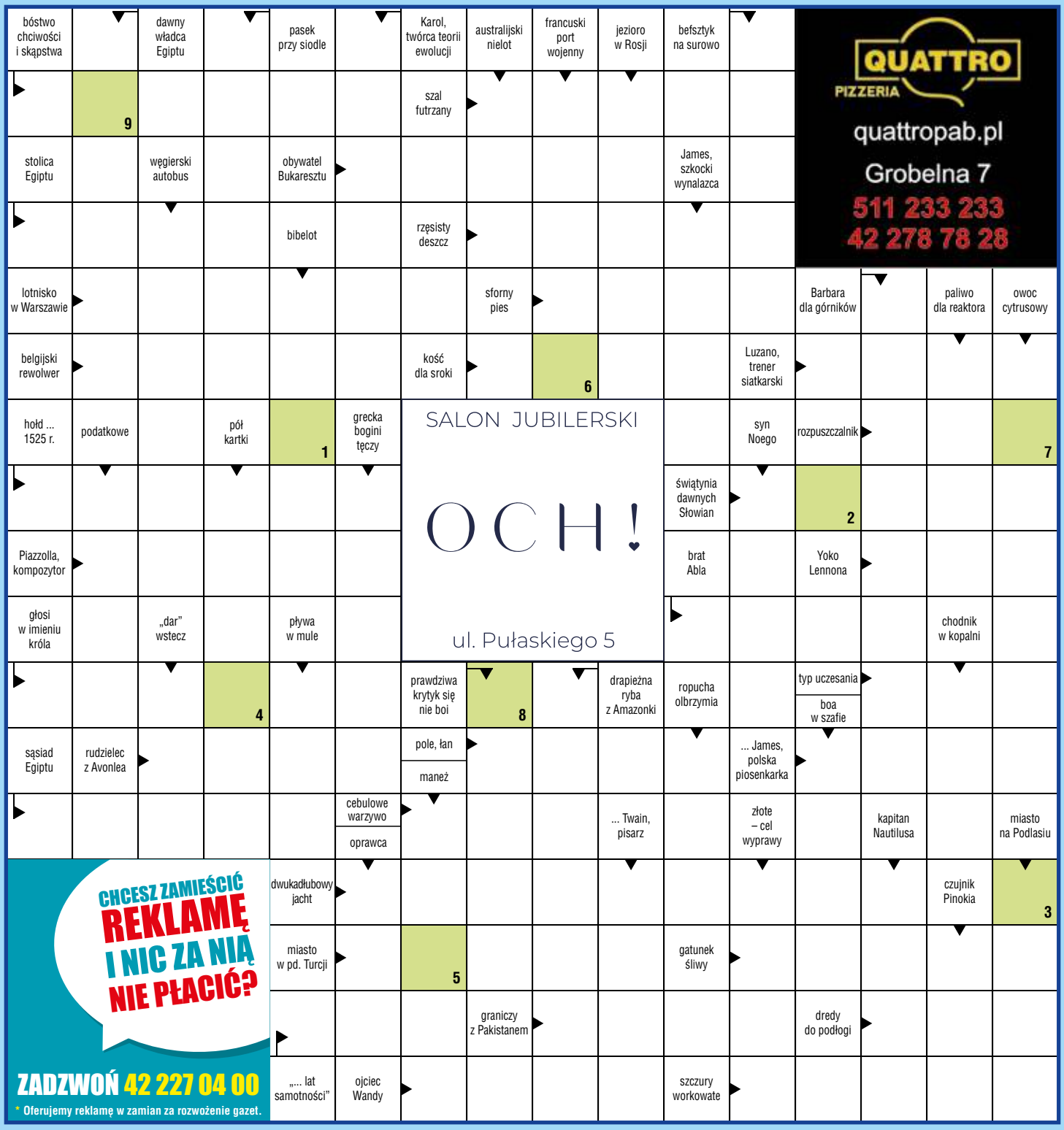

ZASADY

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **28 lutego 2025 r**.

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 5 brzmi: **MYŚLIBÓRZ**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Jadwiga Gos** (ul. Niecała 3).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Teresa Janeczek** (ul. Kościuszki 2, Ksawerów) i **Małgorzata Adamkiewicz** (ul. Mokra 12).

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon **7**

hasło z krzyżówki

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji *Życia Pabianic*, ul. Stary Rynek 7

Godziny otwarcia: **poniedziałek, środa, czwartek, piątek 10.00–16.00**
wtorek 5.00–10.00

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz wyjątkowo łasy na dowody troski i miłości. Należy cię dopieszczać i prawić ci komplementy. W pracy bądź pilniejszy, bo możliwe są ciekawe propozycje i większe zyski.

BYK (20.04 – 20.05)
Zainteresujesz się swoimi pieniędzmi. Tajemnice kont bankowych i dociekania na temat giełdy okażą się ciekawsze od towarzyskich spotkań. Bądź dociekliwy, bo to ci się opłaci.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Aura sprzyja towarzyskim sprawom i sympatycznym dyskusjom. Uważaj jednak, aby z chęci przypodobania się komuś nie wygadać sekretu lub nie obiecać zbyt wiele!

RAK (22.06 – 22.07)
Coś ci się uda naprawić lub uczynić bardziej dochodowym. Możesz liczyć na przyjaciół – nie zostawią cię w potrzebie i sprawią, że spędzisz sympatyczny czas.

LEW (23.07 – 22.08)
Postanowisz zadbać o swoje zdrowie lub zmienisz coś na lepsze w rozkładzie swoich obowiązków. W uczuciach zapowiada się trochę zazdrości. Szczera rozmowa wiele ci wyjaśni.

PANNA (23.08 – 22.09)
Najchętniej zajmiesz się sprawami, które wymagają cierpliwości i odrobiny samotności. Pisanie listów i podań nie sprawi ci żadnych trudności, warto więc odpisać na zaległą korespondencję.

WAGA (23.09 – 22.10)
Bardzo się przejmiesz sprawami uczuć i rodzinnymi spotkaniami. Nie wyłączaj telefonu, ktoś dla ciebie ważny może zadzwonić. To dobry czas, aby wyjaśnić zadawnione spory i porzucić zazdrość.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Czekają cię ważne chwile. Będziesz w centrum zainteresowania, na jaw mogą wyjść wszystkie twoje sekrety. Jeśli masz coś na sumieniu – uważaj!

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz konsekwentny i nieugięty. Swoje przemyślenia dotyczące zasad i metod pracy zaraz wypróbujesz na najbliższych krewnych i znajomych. W miłości przyda ci się więcej wyrozumiałości.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Będziesz myśleć o miłości, chętnie bezinteresownie pomożesz słabszym, a nawet kogoś wyręczysz. Powinieneś uważać na sprawy diety i unikać podejrzanej gastronomii.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Przypomnisz sobie, że masz przeróżne rodzinne obowiązki. Aura sprzyja prywatnym sprawom, porządkom i ciekawym pomysłom na urządzenie mieszkania. W trudnych sprawach poradź się kobiet.

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie zdziw się, jeśli nadarzy się okazja do zaprezentowania swoich umiejętności w szerszym gronie. Pamiętaj o miłosnych obietnicach, bo w tej dziedzinie nie będziesz narzekać na brak szczęścia.

eprasa.pl 7a28b00f90

Koncert przy świecach

Na niezapomniany wieczór pełen pięknej muzyki, podczas którego zabrzmią melodie Ludovica Einaudiego, zaprasza Miejski Ośrodek Kultury

Utwory jednego z najlepszych na świecie kompozytorów i pianistów zagra czeski pianista Alexandr Starý. Blask setki świec stworzy niezapomnianą atmosferę koncertu. Einaudi jest znany ze swoich prostych, lecz przejmująco pięknych minimalistycznych dzieł na fortepian oraz zachwycającej muzyki filmowej. Przez prawie trzydzieści lat swojej działalności wydał szereg albumów, które trafiły na czołowe miejsca w rankingach słuchalności, wyprzedaje najbardziej prestiżowe sale koncertowe na całym świecie, a jego muzyka pojawiła się w wielu słynnych filmach („Nietykalni", „Doktor Żywago", „To jest Anglia", „Nomadland" i inne). Ten wyjątkowy koncert zaoferuje znacznie więcej niż tylko muzykę. Setki migoczących świec rozświetlą całą przestrzeń, nadając wieczorowi mistyczną i magiczną atmosferę. Każda z nich przyczyni się do stworzenia magicznego otoczenia, które doskonale wzmocni całe muzyczne doświadczenie.

Pianista Alexandr Starý, który będzie wykonywał utwory Einaudiego, jest uznawany za jednego z najlepszych interpretatorów współczesnej muzyki fortepianowej. Jego technika i emocjonalna głębia w wykonaniu sprawiają, że każde jego wystąpienie jest niezapomnianym przeżyciem. Starý ma na koncie liczne nagrody i wyróżnienia, które potwierdzają jego wyjątkowy talent i pasję do muzyki. Starý, oprócz swoich solowych osiągnięć, często współpracuje z innymi artystami, co pozwala mu na ciągłe rozwijanie swoich umiejętności i eksplorowanie nowych obszarów muzycznych. Jego interpretacje utworów Einaudiego są cenione za ich wrażliwość i autentyczność, które idealnie oddają charakter i emocjonalny ładunek kompozycji Einaudiego.

Folklor z rockowym zacięciem

Powiat pabianicki, gmina Pabianice oraz Gminny Dom Kultury w Bychlewie zapraszają na Powiatowo–Gminny Dzień Kobiet

8 marca, w hali sportowej przy ul. Piotra Skargi 21a, wystąpią Orkiestra Dęta z Górki Pabianickiej oraz Zespół Pieśni i Tańca Bychlewianka. Początek koncertu o godzinie 17.00. Wstęp będzie bezpłatny. Partnerem wydarzenia jest Zespół Szkół nr 1, czyli tzw. „mechanik", który w tym roku obchodzi 110–lecie istnienia.

Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

8 marca, godz. 18.00 – wystąpi Piotr Bałtroczyk – dziennikarz, poeta, piosenkarz, konferansjer, satyryk, prezenter telewizyjny i radiowy. Zaprezentuje swój autorski stand–up comedy. Bilety online w serwisach: biletyna.pl, bilety.io.

10 marca, godz. 19.00 – muzyczny spektakl komediowy „Recepta na szczęście". Bilety dostępne w serwisach biletyna.pl i kupbilecik.pl.

Miejska Biblioteka Publiczna

19 lutego, godz. 17.00, biblioteka główna – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Wąż i tęcza" Wade Davis. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

25 lutego, godz. 11.00, Stary Rynek 1 – warsztaty dla dzieci „zrób to sam", czyli DIY w PRL. Obowiązują zapisy: Piotr Poreda, piotr.poreda@muzeum.pabianice.pl, 42 215 39 82 wew. 22. Czas trwania ok. 1,5 h. Osoby indywidualne – wstęp wolny. Grupy zorganizowane – koszt 15 zł od osoby.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

18.02

Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 9.00
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 9.30
Pies na medal (dubbing) 11.00, 16.00
Fantastyczny Angelo (dubbing) 11.30
Dog man (dubbing) 13.15
Bridget Jones: Szalejąc za facetem (napisy) 13.30, 18.00
Mufasa: król lew (dubbing) 15.00
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 17.30, (napisy) 20.30
Maria Callas (napisy) 20.00

19.02

Pies na medal (dubbing) 11.00
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 10.30
Fantastyczny Angelo (dubbing) 13.00
Piep*zyć Mickiewicza 2 (pl) 13.00
Vaiana 2 (dubbing) 15.00
Dog man (dubbing) 15.00
Bridget Jones: Szalejąc za facetem (napisy) 17.00, 19.30
Kapitan Ameryka: Nowy wspaniały świat (dubbing) 17.30, (napisy) 20.00

20.02

Pies na medal (dubbing) 9.00, 12.00
Kleks i wynalazek Filipa Golarza (pl) 10.00
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 11.00
Mufasa: król lew (dubbing) 12.30
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 14.00, (napisy) 21.00
Basia. Radzę sobie! (dubbing) 15.00
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 16.00
Dog man (dubbing) 16.30
Bridget Jones: Szalejąc za facetem (napisy) 18.00, 20.30
Maria Callas (napisy) 18.30

21.02

Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka (dubbing) 10.00
Dog man (dubbing) 11.00
Jeden na milion (dubbing) 12.00
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 12.30, 18.00
Pies na medal (dubbing) 14.15
Basia. Radzę sobie! (dubbing) 15.00
Dawid Podsiadło – zapis koncertu w Chorzowie (pl) 16.00
Nosferatu (napisy) 16.00, 20.30
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 18.30, 21.00

22.02

Dog man (dubbing) 10.30
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 10.45
Jeden na milion (dubbing) 12.15
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 13.00, 18.30
Pies na medal (dubbing) 14.30
Nosferatu (napisy) 15.30, 20.30
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 16.15, (napisy) 21.00
Dawid Podsiadło – zapis koncertu w Chorzowie (pl) 18.00

23.02

Dog man (dubbing) 10.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 10.30
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 11.30
Dawid Podsiadło – zapis koncertu w Chorzowie (pl) 12:00
Bridget Jones: szalejąc za facetem (dubbing) 13.30, 18.00
Nosferatu (napisy) 14.00, 19.00
Pies na medal (dubbing) 16.00
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 16.30, (napisy) 20.30
Jeden na milion (napisy) 21.30

24.02

Pies na medal (dubbing) 9.15, 16.00
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 9.45
Jeden na milion (dubbing) 11.15
Piep*zyć Mickiewicza 2 (pl) 12.00
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 13.30, 18.30
Dog man (dubbing) 14.00
Nosferatu (napisy) 16.00, 20.30
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 18.00, (napisy) 21.00

KINO TOMI POLECA

„Jeden na milion"

Austin Lerette to niezwykły chłopak. Ma autyzm, a jego kości są tak kruche, że każdy upadek może doprowadzić do złamania. Ale Austin się nie łamie. Kocha swoją rodzinę, kolegów, szkołę i jak mało kto, potrafi cieszyć się życiem. Jego odmienność jest jednak także źródłem kłopotów i przykrości. Nie wszyscy rówieśnicy widzą w nim kumpla. Dla niektórych jest „tym dziwnym dzieciakiem", a ciągłe złamania utrudniają normalne funkcjonowanie, o jakim marzy. Co gorsza, jego ukochani rodzice także nie zawsze dają radę dźwigać ten codzienny ciężar. Zaczynają tracić radość życia i oddalać się od siebie. I tu do akcji musi wkroczyć Austin, który jak nikt inny potrafi znajdować jasne strony każdej sytuacji. Czy uda mu się nauczyć swoich bliskich wiary w to, że każdy dzień może być najlepszy? Czy pokaże im, jak dostrzegać w życiu to, co najpiękniejsze? Warto się przekonać, bo Austin to prawdopodobnie najfajniejszy chłopak na świecie.

Reżyseria: Jon Gunn. Obsada: Zachary Levi, Meghann Fahy, Jacob Laval.

Dzień mroźny, ale serca gorące

To chyba jeden z najzdrowszych sposobów na świętowanie walentynek, czyli wspólny start w Biegu i Marszu Walentynkowym. Przy okazji było dużo śmiechu i kolorowych przebrań

To już tradycja, że na walentynki w lesie karolewskim odbywa się ta biegowa impreza. Po raz IX zorganizowało ją Stowarzyszenie Wszystko Gra Pabianice. Na starcie zameldowało się około 120 osób. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem amatorów nordic walking, którzy zdominowali grupę.

Biegaczy było jak na lekarstwo. Ale nie to było najważniejsze. Wszystkich połączyła miłość do sportu i ruchu na świeżym powietrzu. Jedni zdecydowali się na dystans 11 kilometrów, inni na 7. Mróz i zaśnieżone fragmenty trasy nikogo nie odstraszyły. Jak przystało na walentynki, na mecie zameldowało się kilka par. Po przebyciu trasy na biegaczy i piechurów czekał rozgrzewający posiłek i ciepłe napoje. (e)

Ferie zaczęliśmy z przytupem

W Powiatowej Hali Sportowej powiało Dzikim Zachodem. Kapelusze kowbojskie, rzucanie lasso i podkowami, taniec w stylu country i rodeo to tylko część atrakcji, jakie dla najmłodszych pabianiczan przygotował starosta

17 lutego w województwie łódzkim rozpoczęła się zimowa laba. Jak co roku, przy ul. św. Jana odbyła się impreza pn. „Ferie z Powiatem". Co roku dzieci bawią się w innym anturażu. W tej edycji organizatorzy postawili na Dziki Zachód. Był wspólny taniec country, rzuty podkowami do celu, chwyty na lasso, giga puzzle z Dzikiego Zachodu, ujeżdżanie (mechanicznego) byka. Ponadto dmuchany plac zabaw, zabawy i animacje, ścianka wspinaczkowa, strefa malucha i zabawy z piaskiem kinetycznym oraz malowanie buzi. Duże emocje wzbudziła konkurencja z przeciąganiem liny. Najpierw siłowały się między sobą dzieci. Później do pojedynku dołączyli rodzice. Starcie wygrały, oczywiście, dzieciaki. Wielką atrakcją był Chudy, postać kojarzona z disneyowską animacją Toy Story. Długie kolejki ustawiały się też do ścianki wspinaczkowej, malowania buzi i na rodeo. Trzeba było wykazać się niemałym sprytem, by nie dać zrzucić się z jego grzbietu. (e)

eprasa.pl 7a28b00f90

ŻYCIE SPORTOWE

PTC (kobiety) – Ślęza Wrocław 0:6 (0:3)

Historia bez… historii

foto. PTC Pabianice

Historyczny występ piłkarek PTC w 1/8 finału Pucharu Polski był meczem bez wielkiej historii. Trzeci zespół pierwszej ligi wygrał zdecydowanie, będąc drużyną co najmniej o klasę lepszą.

Niewiele brakowało, a mecz by się nie odbył. Ponieważ Pabianice wciąż czekają na sztuczne boisko, „Perełki" były gospodarzem na obiekcie przy ulicy Karpackiej w Łodzi. Pół godziny przed spotkaniem sędzina zapragnęła zajrzeć do dokumentów dopuszczających boisko do ligowej i pucharowej rywalizacji. Takowych na obiekcie przy Karpackiej nie było. Kilka gorączkowych telefonów do osób ważnych i ważniejszych w Łódzkim Związku Piłki Nożnej załatwiło sprawę.

– Przerost formy nad treścią – skomentował postawę arbiter jeden z kibiców z Wrocławia, który przejechał za drużyną 200 kilometrów.

Wskutek zamieszania pojedynek rozpoczął się z piętnastominutowym opóźnieniem. Lepiej w niego weszły wrocławianki, które już w 6. minucie objęły prowadzenie – po prostopadłym podaniu za wysoko ustawioną obronę PTC, Oliwia Szewczyk przemknęła z piłką niemal przez pół boiska i w sytuacji sam na sam pokonała Danutę Paturaj. 120 sekund później po błędzie naszej obrony piłkarka Ślęzy trafiła w słupek. W 16. minucie było już 0:2. Ślęza znów przeprowadziła akcję lewą stroną, Doryna Krawczuk strzeliła nie do obrony z ostrego kąta.

Cztery minuty później pierwszoligowiec zdobył kolejnego gola. Tym razem Oliwia Adamiec wygrała pojedynek przed polem karnym, wpadła w „szesnastkę" i pewnym uderzeniem zdobyła bramkę. Po chwili po mocnym uderzeniu sprzed pola karnego PTC uratowała poprzeczka.

„Perełki" nie dysponowały w tym meczu wielką siłą ognia – nawet jeśli udało się przedrzeć pod bramkę rywalek, brakowało im zdecydowania i umiejętności, by zagrozić poważniej bramkarce Ślęzy. Jedyny strzał na bramkę (niecelny) oddała w 31. minucie Klaudia Rosiak.

Po przerwie ta sama zawodniczka próbowała strzelać na bramkę wrocławianek, lecz została zablokowana. Przyjezdne były skuteczniejsze – w 56. minucie po błędzie Weroniki Sobczak z lewej strony pola karnego wrocławianka dograła przed bramkę, gdzie Nikola Góra z bliska pokonała Paturaj. Było 0:4. W 66. minucie ofiarnym blokiem przed utratą bramki uchroniła nas Marta Stempel. Jednak co się odwlecze, to nie uciecze. W 72. minucie Krawczuk oddała płaski strzał z pola karnego, a piłka zatrzepotała w siatce. Na pięć minut przed końcem wynik ustaliła Szewczyk, która dobiła piłkę po uderzeniu z rzutu wolnego i niepewnej interwencji Paturaj.

W PTC po raz pierwszy oficjalnie zaprezentowała się 20–letnia Hanna Czerwińska, pozyskana z ekstraligowej Skry Ladies Częstochowa. Peany wygłaszane na jej cześć przez trenera Wiesława Siębora nie były tylko czczym gadaniem. Czerwińska w pierwszej połowie nie przegrała praktycznie żadnego pojedynku, interweniowała pewnie, z dużym wyczuciem. W drugiej połowie popisała się świetną interwencją we własnym polu karnym, odbierając piłkę rywalce, przerzucając nad nią piłkę i wyprowadzając kontrę. Zdrowa Czerwińska powinna być dużym wzmocnieniem PTC.

PTC: Paturaj – Kociołek (63. Suskiewicz), Sobczak, Stecka, Czerwińska – Osińska (77. Bąbel), Wietrzykowska (77. Marczewska), Rosiak, Kowalska (70. Brandt), Stempel – Pach. (grz)

foto. Nelson Pabianice

Cztery medale Nelsona

Podczas otwartych mistrzostw województwa młodzików ekipa Nelsona wywalczyła cztery medale. Złoto wywalczył Igor Franciszkiewicz (75 kg), który wygrał wszystkie walki. Srebrne medale zawisły na szyjach Jegora Dybskiego, który startował w najliczniej obsadzonej kategorii 57 kg oraz Maksyma Vaschuka (62 kg). Brązowy medal wywalczył Jan Madej (57 kg), który w pojedynku o 3. miejsce wygrał z klubowym kolegą, Jakubem Antczakiem. Antczak zajął 5. lokatę, podobnie jak Ivan Tytar (57 kg). 7. był Julian Majchrzak (57 kg).

Wyróżnieniem dla najlepszego młodzika 2024 w kategorii 75 kg uhonorowano Mateusza Polakowskiego.

Trenerzy Mariusz Łechtański (tel. 792 016 788) oraz Bogusław Bandzierz (504 985 677) zapraszają dzieci w wieku od 6 do 12 lat na treningi zapaśnicze w klubie Nelson. (grz)

Iskra Dobroń – Jutrzenka Bychlew 2:2 (2:1)

Kończyli w dziesiątkę

Bychlewianie już w 2. minucie zaskoczyli Iskrę, wyprowadzając szybką kontrę. Siedem minut później do remisu doprowadził Krzysztof Sut, który po rzucie rożnym przejął piłkę na szesnastym metrze i huknął nie do obrony. W 35. minucie testowany napastnik wykazał się przytomnością umysłu, dobijając głową piłkę także po strzale głową Mateusza Sowińskiego. Jutrzenka wyrównała dwie minuty po przerwie po strzale z rzutu wolnego.

– Powinniśmy wygrać ten mecz, ale w 66. minucie Sut nie wykorzystał karnego, strzelając w słupek. Muszę zarządzić moim podopiecznym treningi strzelania „jedenastek" – mówi Michał Adamkiewicz, trener Iskry. – Kończyliśmy sparing w dziesiątkę, na dwadzieścia minut przed końcem Michał Cichacki zgłosił uraz głowy po zderzeniu z jednym z rywali. Przy okazji przetestowaliśmy grę w osłabieniu i nie wyglądało to źle.

Do treningów z drużyną wrócili Adrian Kasztelan oraz Bartosz Kutrzepa.

Iskra: testowany – D. Kacprzyk, Cichacki, Sowiński, M. Kacprzyk – testowany, Pilarz, Jurkowski, Sut, testowany – testowany. Na zmiany: testowany x 3. (grz)

Koszykarki PTK na podium

foto. PTK Pabianice

Podopieczne Marzeny Głaszcz z PTK Miss City Official zajęły 3. miejsce w rozgrywkach wojewódzkich. W 20 meczach pabianiczanki odniosły 12 zwycięstw i poniosły osiem porażek, rzuciły łącznie 1.261 punktów.

– Sztuką jest grać drużyną z tylko pięcioma zawodniczkami z rocznika wiodącego, bez wzmocnień, a takie były w zespołach, które zajęły wyższe miejsca – przyznaje trenerka PTK. – Jestem bardzo dumna z moich dziewczyn, które napędziły stracha niejednemu przeciwnikowi.

Grały: Lena Pawłowska 222 punkty, Justyna Sobczyk 195, Lena Kaszczyk 182, Alicja Kubska 166, Lena Radziwonik 126, Nikola Sobierajska 73, Michalina Kurs 19, Maja Górna 18, Ada Kostrzewska 11, Michalina Denuszek 9, Michalina Włodarczyk 4.

Trener kadry województwa Patryk Dembowski dostrzegł dobrą formę Leny Kaszczyk i powołał ją na obóz w… Pabianicach. (grz)

BIEGI

W zawodach City Trail w Łodzi lekkoatletki Azymutu wygrały całą kategorię D5 – złoto zdobyła Tatiana Trzeciak z czasem 3:06, bijąc swój rekord życiowy o siedem sekund. Srebro wywalczyła Aleksandra Danka 3:15, a brąz Helena Luniak (3:16). One także ustanowiły swoje „życiówki". (grz)

FUTNET

Podczas mistrzostw Polski w siatkonodze w Rzgowie wyróżniały się były piłkarki PTC. Andżelika Błoch z zespołem Blokers Łódź została wicemistrzynią kraju, wybrano ją przy tym vice mvp i najlepszą blokującą, z kolei brąz z ekipą Atom Futnet zdobyły Joanna Sadowska (najlepiej serwująca) i Izabela Toczek (największy progres). (grz)

TENIS

Wychowanek PKT, Szymon Kielan zaprezentował się w turnieju ITF w portugalskim Vila Real de San Antonio, gdzie odpadł w drugiej rundzie. Najpierw pokonał Filipa Hanzelina (Czechy) 6:2, 6:2, w drugiej uległ Anderowi Ponte (Hiszpania) 2:6, 6:1, 8:10. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Bramkarka PTC, Alicja Rusołowska (rocznik 2011) została powołana do reprezentacji Łódzkiego Związku Piłki Nożnej u–15. Nasza bramkarka będzie mogła wystąpić 24 lutego w meczu towarzyskim z reprezentacją Wielkopolski w Kole. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Jak Kowalski zatrzymał „Czerwone Diabły"

Wychowanek PTC Pabianice Paweł Kowalski miał dokładnie 30 lat i 100 dni, gdy pierwszy raz wystąpił w piłkarskiej reprezentacji Polski. Debiut obrońcy znad Dobrzynki przypadł na jeden z najlepszych meczów kadry w latach 60. XX wieku. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pokonaliśmy Belgię 3:1

foto. Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Piłka nożna 1909–1999

Były to eliminacje do mistrzostw Europy 1968. W grupie eliminacyjnej „biało–czerwoni" trafili na Francuzów (półfinaliści Euro 1964), Belgów oraz reprezentację Luksemburga. Na inaugurację w Szczecinie planowo rozbiliśmy Luksemburg 4:0, choć do przerwy był bezbramkowy wynik. Gole strzelili Andrzej Jarosik, Jan Liberda, Ryszard Grzegorczyk oraz Jerzy Sadek. W kolejnym meczu na Parc de Princes w Paryżu pechowo przegraliśmy z Francją 1:2, a na pięć minut przed końcem załatwił nas mający polskie korzenie Georges Lech.

Wszystko, co najgorsze w tych eliminacjach, spotkało nas 16 kwietnia 1967 roku w Luksemburgu, gdzie zremisowaliśmy 0:0. Ten mecz z ławki rezerwowych Polski oglądał Paweł Kowalski. Pabianiczanin dostał powołanie od pochodzącego ze Lwowa selekcjonera Michała Matyasa. Po spotkaniu na głowy kadrowiczów posypały się gromy, a najbardziej oberwało się napastnikom. Katowicki „Sport" określił grę polskich snajperów jako „atak inwalidów".

W miejsce Oślizły

Spisujący się bardzo dobrze w pierwszoligowej drużynie ŁKS Łódź boczny obrońca Kowalski otrzymał powołanie na kolejny mecz reprezentacji Polski. Matyas chętnie sięgał po piłkarzy ŁKS – wcześniej szansę debiutu otrzymał inny pabianiczanin, wychowanek Włókniarza, Stefan Szefer, pewniakami w drużynie narodowej byli z kolei pomocnik Piotr Suski oraz wspomniany wyżej Sadek.

W drużynie musiało dojść do kilku zmian, bowiem Polska chciała się liczyć w walce o awans do finałów Euro 1968 i nie mogła stracić punktów z Belgami, którzy wygrali oba swoje mecze (2:1 z Francją i 5:0 z Luksemburgiem). Powołania nie dostali Krzysztof Hausner z Cracovii i Andrzej Jarosik z Zagłębia Sosnowiec, a kontuzje zawodników Górnika Zabrze Jerzego Musiałka i Stanisława Oślizły, stały się szansą dla łodzian: Suskiego i Kowalskiego.

– Obdarzyłem Kowalskiego pełnym zaufaniem. Nie powinien zawieść – twierdził polski trener.

Tę decyzję selekcjoner Matyas ogłosił w piątek, 19 maja 1967 roku. Mecz z Belgią był zaplanowany na niedzielę. Przed pabianiczaninem w historii reprezentacji było tylko pięciu starszych debiutantów – dwóch przedwojennych (Tadeusz Synowiec, Antoni Łyko) i trzech, którzy zagrali tuż po wojnie (Stanisław Kaźmierczak, Michał Filek oraz Henryk Alszer).

Belgowie przyjechali na Stadion Śląski w glorii niepokonanego lidera grupy i ich legendarny selekcjoner Constant van den Stock przyznawał bez ogródek:

– Jesteśmy w nieco lepszej sytuacji, a jednak oczekujemy bardzo ciężkiej walki, wyniku której nie sposób przewidzieć – mówił trener Belgów.

Z kolei nasz szkoleniowiec swój optymizm opierał na… wierze.

– Wierzę, że chłopcy zagrają na poziomie, którego od dawna oczekują od nich kibice, że wysoka stawka zdopinguje ich do gry na pełnych obrotach przez 90 minut – zaznaczał Matyas. – Oby tylko dopisała pogoda i kibice, na których doping bardzo liczymy.

Na zgrupowaniu w Wojkowicach polskich piłkarzy odwiedził… kominiarz, który miał im przynieść szczęście.

– Wygramy 2:0! – przewidywał kominiarz. Taki sam wynik w katowickim „Sporcie" typował Kowalski, Roman Strzałkowski i Zygmunt Anczok.

Udany debiut

21 maja 1967 roku na Stadion Śląski w Chorzowie pofatygowało się 65 tysięcy kibiców. Punktualnie w samo południe obie drużyny wyszły na boisko, hymny odegrała orkiestra górnicza kopalni „Radzionków". Od początku przewagę mieli Polacy – belgijski bramkarz Jean Nicolay dwukrotnie okazał się sprytniejszy od Sadka. W 24. minucie najlepszy wówczas belgijski zawodnik Paul van Himst ograł pabianiczanina na lewej stronie, zwiódł też Strzałkowskiego, ale w bramce bez zarzutu spisał się Konrad Kornek. Potem po uderzeniu Liberdy piłka musnęła poprzeczkę. W 28. minucie Stadion Śląski wybuchł z radości po raz pierwszy – po akcji Włodzimierza Lubańskiego z Sadkiem, ten pierwszy skierował piłkę do siatki. Było 1:0. Dziesięć minut później Lubański próbował wykorzystać błąd belgijskiej obrony, lecz jego strzał sparował Nicolay. W 41. minucie było już 2:0 – Lubański tym razem głową wykorzystał dośrodkowanie Liberdy.

Tuż po przerwie powinno być 3:0 dla Polski, bowiem Liberda wykonywał rzut karny. Ale Nicolay go obronił. Zamiast tego zrobiło się 2:1 – w 52. minucie po strzale z lewej strony Wilfrieda Puisa błąd popełnił Kornek i piłka zatrzepotała w siatce. Dwadzieścia minut później wynik meczu na 3:1 dla Polski ustalił Zygfryd Szołtysik, który sprytnie wykorzystał zbyt krótkie wybicie piłki przez Alberta Sulona i przytomnym uderzeniem nad wychodzącym Nicolayem strzelił trzecią bramkę. Po zwycięstwie nad „Czerwonymi Diabłami" Polska zajęła fotel lidera grupy G.

Jak debiut pabianiczanina ocenili dziennikarze?

„Miejsce Strzałkowskiego na bocznej obronie zajął Kowalski. Zarzucano mu niedostateczną szybkość. Chyba lekka przesada wynikająca z faktu, że zmuszony był staczać pojedynek z najszybszym i najsprytniejszym napastnikiem Belgów. Kowalski po przerwie nabrał wigoru i posuwał się daleko do przodu" – pisał redaktor Tadeusz Maliszewski w katowickim „Sporcie".

Z kolei wysłannik „Przeglądu Sportowego" Grzegorz Aleksandrowicz widział postawę wychowanka PTC nieco inaczej: „Udany debiut w reprezentacji, lepszy w pierwszej połowie, po przerwie miał dwa lub trzy razy trudności z utrzymaniem groźnego lewoskrzydłowego Belgów".

Co było dalej?

Paweł Kowalski zagrał w reprezentacji łącznie cztery razy. Wystąpił w dwóch kolejnych spotkaniach eliminacji do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku – Polska przegrała z ZSRR 0:1 na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu i 1:2 na Łużnikach w Moskwie. Ostatnim meczem wychowanka PTC w kadrze był pojedynek eliminacji mistrzostw Europy z Francją. Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie pogrzebaliśmy swoje szanse na awans, ulegając „Trójkolorowym" aż 1:4. Katowicki „Sport" określił grę Kowalskiego oraz drugiego z naszych obrońców, Jacka Gmocha jako „dziwnie wolną i ospałą".

W ostatnim meczu eliminacji mistrzostw Europy 1968 Polska wygrała w Brukseli z Belgią 4:2. Kowalski był powołany na ten mecz, ale obejrzał go z ławki rezerwowych. Zamiast niego i Anczoka w obronie reprezentacji Polski zagrali przyszły selekcjoner reprezentacji Polski, Antoni Piechniczek i wspomniany wyżej wychowanek Włókniarza, Szefer.

Naszą grupę wygrała Francja, ale nie pojechała na finały mistrzostw Europy, bowiem w ćwierćfinale (grano mecz u siebie i rewanż na wyjeździe) poległa z Jugosławią.

Grzegorz Ziarkowski

Korzystałem z archiwalnych wydań „Przeglądu Sportowego", „Sportu" oraz z „Piłkarskiej Encyklopedii FUJI, tom 14".

21 maja 1967 roku, Stadion Śląski w Chorzowie
Eliminacje mistrzostw Europy 1968

Polska – Belgia 3:1 (2:0)
Gole: Lubański 28., 41., Szołtysik 72. – Puis 52.
Polska: Konrad Kornek – Paweł Kowalski, Roman Strzałkowski, Jacek Gmoch, Zygmunt Anczok – Zygmunt Schmidt, Piotr Suski – Jerzy Sadek, Zygfryd Szołtysik, Włodzimierz Lubański, Jan Liderda.
Belgia: Jean Nicolay – Georges Heylens, Albert Sulon, Jean Plaskie, Florent Bohez – Prudent Bettens, Jef Jurion – Wilfried Van Moer, Jacques Stockman, Paul Van Himst, Wilfried Puis.
Sędziował: Toimi Olkku (Finlandia).
Widzów: 65.000

eprasa.pl 7a28b00f90

KRONIKA Towarzyska

Ewa Stompor–Nowicka – prawniczka, wykonała kawał dobrej roboty. Przygotowała pierwszą uchwałę w imieniu samych pabianiczan. Uchwała dotyczy zwolnienia z płacenia za bilety MZK seniorów od 70. roku życia. Pani Ewa wykonała robotę za całą Radę Miejską i biuro prawników Urzędu Miejskiego razem wziętych. Poprawek nie było.

Joanna Habura i **Aleksandra Stasiak** – radne miejskie, obchodziły urodziny. Panie zaliczyły po 37 i 38 lat życia w lutym tego roku. Urodziny przeszły prawie niezauważenie, na sesji nie było dmuchania świeczek ani szampana. Przed Haburówną zakwitł kwiatek w doniczce, a Stasiakówna wystawiła koszyk z czekoladkami dla pamiętających o jej święcie. Obu paniom życzymy wszystkiego najlepszego.

Tomasz Makrocki – komendant Straży Miejskiej, pokazał się w nowym mundurze. Straż Miejska dostała nowe umundurowanie po 30 latach. Nowe szaty komendanta niewiele się różnią od poprzednich. Krój jest ten sam, ale mają za to piękny, bardziej twarzowy, bo granatowy kolor. Przystojniakowi to w każdym dobrze.

Krzysztof Habura – poseł z Pabianic, zaliczył niezłą wpadkę w Sejmie na oczach setki posłów i milionów telewidzów. Podczas wystąpienia na temat Centralnego Portu Komunikacyjnego, Habura pomylił skrót CPK z PCK i do końca swej oracji „jechał" tym drugim skrótem (przypominamy, że PCK to Polski Czerwony Krzyż), deklarując „że PCK powstanie". Nie zajarzył, dlaczego posłowie się z niego śmieją.

Piotr Chrabelski – menadżer w Afloparku, działa na wielu frontach. Prowadził w Pabianicach wielką scenę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a potem bardziej kameralnie bal karnawałowy w klubie piłkarskim Jutrzenka Bychlew. Był to bal kostiumowy, na którym uczestnicy wystąpili w strojach z epoki... cesarstwa rzymskiego. Chrabelski w białej tunice i płaszczu senatorskim ze złotym wieńcem laurowym na głowie wyglądał jak sam Cezar. Od słynnego Juliusza różnił się bardzo ilością włosów, ale za to rządził balowiczami jak prawdziwy Cezar, zarządzając np. wyścigi rydwanów. Ofiar nie było.

Ewa Lewandowska – radna powiatowa, pęka z dumy. Jej syn Jędrzej i synowa Lilianna odnieśli niebywały sukces. Pizzeria „Zielona Górka", którą prowadzą, została uznana za najlepszą w świecie wśród pizzerii zrzeszonych w neapolitańskim stowarzyszeniu. Jędrzej rozsławia nie tylko swoje nazwisko, ale i nasze miasto w Polsce i na świecie. O sukcesie pabianiczanina mówi się w telewizyjnych wydarzeniach. Na zabawę karnawałową (9 lat temu) radna przebrała się za „Zieloną Górkę", a Jędrzej włożył kombinezon pilota ponaddźwiękowego statku powietrznego. Pizzeria przy ul. Zielonej z takim pilotem może wystrzelić w stratosferę. Jędrzej, zostań z nami! Gratulujemy!

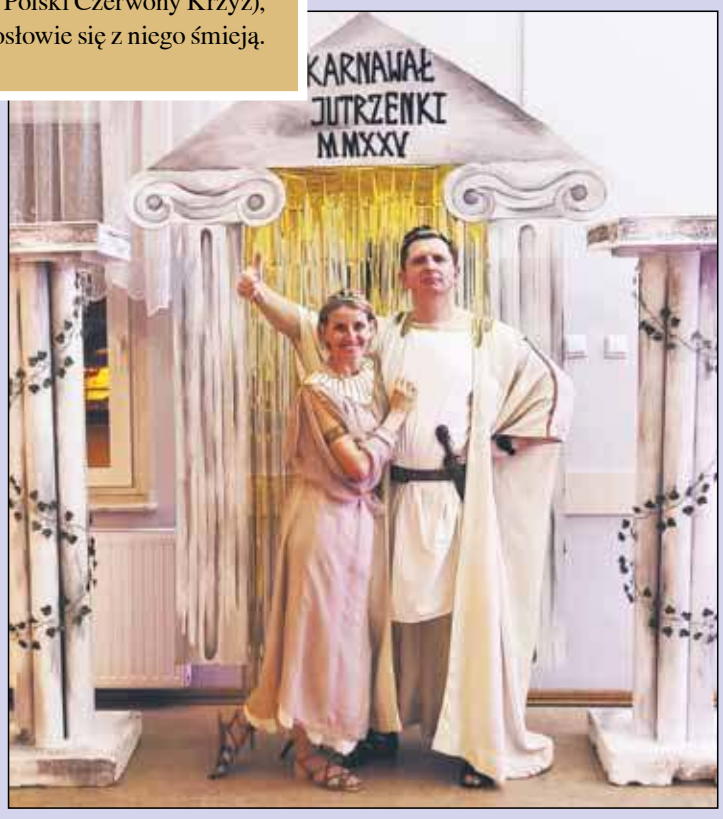

eprasa.pl 7a28b00f90